



ziemia ŁÓDZKA

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



Temat numeru
Open Days w Brukseli



Wywiad miesiąca
- Andrzej Sułek



Missa Latina Zdzisława Szostaka w archikatedrze łódzkiej



16 października w archikatedrze łódzkiej odbył się koncert oratoryjny poświęcony 29. rocznicy rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II. Wykonawcami uroczystej mszy Missa Latina Zdzisława Szostaka pod dyktando kompozytora byli Orkiestra i Chór Filharmonii Łódzkiej oraz soliści: Elżbieta Towarnicka – sopran, Eugenia Rezler – mezzosopran, Piotr Kusiewicz – tenor, Piotr Nowacki – bas.

Koncert sfinansowany ze środków samorządu Województwa Łódzkiego odbył się pod patronatem marszałka województwa łódzkiego Włodzimierza Fisiaka oraz arcybiskupa łódzkiego Władysława Ziółka. Transmitowany był na żywo przez miejską sieć komputerową „Łodman”.

Msza dedykowana Janowi Pawłowi II była dotychczas wykonywana dwukrotnie. Prawykonanie odbyło się 23 marca 2005 roku na estradzie FŁ. Ogromnym sukcesem zakończyła się też zeszłoroczna prezentacja przez zespoły FŁ w Warszawie, w ramach festiwalu Muzyczna Praga.

Zdzisław Szostak specjalnie dla „Ziemi Łódzkiej”: *Missa Latina* powstawała wiele lat. *Moją intencją było stworzenie dzieła spójnego w formie, lecz różnorodnego pod względem*

nastrojów, tak różnych, jak różne i zmienne są doznania i wewnętrzne przeżycia człowieka. W utworze tym niesłychanie ważny jest nastrój. Równie ważna, a może i najważniejsza, jest też – jak dla każdego kompozytora – reakcja słuchaczy.

Bardzo zależało mi na wydrukowaniu partytury Missa Latina. Jestem ogromnie szczęśliwy, że udało się tego dokonać, dzięki środkom finansowym samorządu Województwa Łódzkiego i dlatego wdzięczny jestem za to panu marszałkowi. Partytura została już złożona w filharmonii, której będzie własnością.

A miniony koncert? Oprócz jego intencji i wydarzenia artystycznego, miał dla mnie niebywale ważny osobisty wymiar – powiedział Zdzisław Szostak.

B. P-Ch.

Zdzisław Szostak – twórca dzieł oratoryjnych, muzyki do filmów fabularnych (m.in. „Królowej Bony”), dokumentalnych, oświatowych, twórca nagrań do blisko 200 filmów polskich i zachodnich, prawie 20 lat związany był z FŁ, również jako zastępca dyrektora. W swoim dorobku ma także setki koncertów w kraju i za granicą, realizacje archiwalnych nagrań dla PR i TV, płytowe dla holenderskiej TV. Uhonorowany licznymi medalami i nagrodami.

RADNI III KADENCJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



Artur J. Bagiński
klub radnych PSL



Przemysław J. Błaszczyk
klub radnych PiS



Andrzej F. Chowis
klub radnych PSL



Wiesław Dobkowski
klub radnych PiS



Krzysztof A. Dudek
klub radnych PiS



Artur J. Dunin
klub radnych PO



Włodzimierz Fisiak
klub radnych PO



Tadeusz S. Gajda
klub radnych PSL



Krystyna Grabicka
klub radnych PiS



Piotr Grabowski
klub radnych PiS



Elżbieta Hibner
klub radnych PO



Zdzisława Janowska
klub radnych LiD



Michał Kaczmarek
klub radnych LiD



Anna B. Kamińska
klub radnych PiS



Włodzimierz S. Kula
klub radnych PO



Paweł Kwaśniak
klub radnych PiS



Krzysztof Kwiatkowski
klub radnych PO



Cezary W. Łyżwiński
klub radnych Samoobrona RP



Krzysztof M. Makowski
klub radnych LiD



Marek M. Mazur
klub radnych PSL



Grzegorz J. Michalak
klub radnych PiS



Sławomir Milek
klub radnych Samoobrona RP



Irena M. Nowacka
klub radnych LiD



Stanisław P. Olas
klub radnych PSL



Wiktor Ł. Olszewski
klub radnych PO



Jacek Popecki
klub radnych Samoobrona RP



Waldemar I. Przyrowski
klub radnych PO



Agata J. Sadowska
klub radnych PO



Jerzy A. Stasiak
klub radnych PiS



Marek Trzcíński
klub radnych PO



Wojciech K. Walczak
klub radnych PiS



Stanisław Witaszczyk
klub radnych PSL



Grzegorz Wojciechowski
klub radnych PiS



Jan Wojtera
klub radnych Samoobrona RP



Jacek P. Zacharewicz
klub radnych PO



Wojciech S. Zarzycki
klub radnych PiS



Reper t u a r

l i s t o p a d 2007

	SCENA DUŻA	SCENA MAŁA	SCENA KAMERALNA
01 czw.	■	■	■
02 piąt.	■	■	■
03 sob.	■	Konstantin Kostlenko 19.00 KLAUSTROFOBIA	Arthur Miller 19.00 ŚMIERĆ KOMIWOJAŻERA
04 niedz.	■	19.00 KLAUSTROFOBIA	19.00 ŚMIERĆ KOMIWOJAŻERA
05 pon.	■	■	19.00 ŚMIERĆ KOMIWOJAŻERA
06 wt.	■	■	Ódon von Horvath 19.00 OPOWIEŚCI LASKU WIEDEŃSKIEGO
07 śr.	■	■	19.00 OPOWIEŚCI LASKU WIEDEŃSKIEGO
08 czw.	■	■	19.00 OPOWIEŚCI LASKU WIEDEŃSKIEGO
09 piąt.	Janusz Głowacki 19.00 ANTYGONA W NOWYM JORKU	Judith Thompson 19.00 HABITAT	■
10 sob.	19.00 ANTYGONA W NOWYM JORKU	19.00 HABITAT	■
11 niedz.	19.00 ANTYGONA W NOWYM JORKU	19.00 HABITAT	■
12 pon.	■	■	■
13 wt.	■	■	Antoni Czechow 19.00 IWANOW
14 śr.	■	■	19.00 IWANOW
15 czw.	■	■	Marius von Mayenburg 19.00 BRZYDAL
16 piąt.	Krzysztof Bizio 19.00 TOKSYNY	Witold Gombrowicz 19.00 ŚLUB	19.00 BRZYDAL
17 sob.	19.00 TOKSYNY	19.00 ŚLUB	19.00 BRZYDAL
18 niedz.	19.00 TOKSYNY	19.00 ŚLUB	19.00 BRZYDAL
19 pon.	■	■	■
20 wt.	■	Judith Thompson 19.00 LEW NA ULICY	Mike O'Rowe 19.00 MADE IN CHINA <i>50 spektakli!</i>
21 śr.	■	19.00 LEW NA ULICY	19.00 MADE IN CHINA
22 czw.	■	David Hare 19.00 PRZEŚWIT	19.00 MADE IN CHINA
23 piąt.	LEW NA ULICY V Wałbrzyskie Fanaberie Teatralne	19.00 PRZEŚWIT	Władimir Zujew 19.00 OSACZENI
24 sob.	SEKS, PROCHY I ROCK&ROLL Festiwal Teatrów Jednego Aktora w Toruniu	■	19.00 OSACZENI
25 niedz.	■	19.00 PRZEŚWIT	19.00 OSACZENI
26 pon.	■	■	■
27 wt.	■	Nikołaj Kołada 19.00 MERYLIN MONGOŁ	Eric Bogosian 19.00 SEKS, PROCHY I ROCK&ROLL
28 śr.	■	19.00 MERYLIN MONGOŁ	19.00 SEKS, PROCHY I ROCK&ROLL
29 czw.	■	19.00 MERYLIN MONGOŁ	Eric Bogosian 19.00 OBUDŹ SIĘ I POCZUJ SMAK KAWY
30 piąt.	Iwan Wyrypajew 19.00 DZIEŃ WALENTEGO	Rebecca Gilman 19.00 BLASK ŻYCIA	19.00 OBUDŹ SIĘ I POCZUJ SMAK KAWY

**Wydawca:**

Województwo Łódzkie

Adres redakcji:

Urząd Marszałkowski w Łodzi
90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8
pok. 810
tel. (042) 663 34 22, 663 33 62

e-mail: ziemia.lodzka@lodzkie.pl**Rada programowa:****przewodnicząca** - Agata Sadowska**sekretarz** - Jerzy Stasiak**członkowie** - Tadeusz Gajda, Irena Nowacka**Redakcja****Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski

Sekretarz redakcji:

Anna Szymanek-Jużwin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.

Opracowanie graficzne, skład, druk:

OWR Sagalara

Zdjęcia:

Archiwum Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi,
archiwum Filharmonii Łódzkiej, archiwum
Teatru im. S. Jaracza w Łodzi, archiwum ŁDK,
R. Jaśkowski, P. Machlański, J. Obważanek,
P. Wypych.

Nakład: 3000 egz.**ISSN 1640-9337**

październik 2007

Minęły już zgiełk przedwyborczy i cisza wyborcza. Jest już po wyborach. No to możemy spokojnie porozmawiać o demokracji.

Demokratę cechują zawsze niskie pochodzenie, ubóstwo i nieokrzesanie. Autor: *Arystoteles*. Demokracja jest to sprawowanie rządów poprzez dyskusję, a efektywne tylko wtedy, kiedy dyskusję udaje się uciszyć. Autor: *Clement Attlee*. Demokracja parlamentarna to pokojowa wojna wszystkich ze wszystkimi. Autor: *Lech Wałęsa*. Demokracja prowadzi do dyktatury. Autor: *Platon*. Demokracja to jest najlepszy ustrój państwowy. W nim każdy obywatel może postępować tak, jak życzy sobie jego żona. Autor: *Antoni Uniechowski*. Demokracja to przyszłość, to rzeczywistość dzisiejsza, konieczność jutrzejsza, cel każdego inteligentnego rządu, istota ludzkiej polityki, powolne, tajemnicze i słusne dzieło ewangelii, budowla samego Jezusa Chrystusa. Autor: *Wiktór Hugo*. Demokracja to taki ustrój, który gwarantuje nam, że nie będziemy rządzani lepiej niż na to zasługujemy. Autor: *Jacek Kuroń*. Jeżeli 51% społeczeństwa chce zabić pozostałe 49%, to nie jestem demokratą. Autor: *Leszek Kołakowski*. Miejski asfalt rodzi jedynie demokratów, biurokratów i dziwki. Autor: *Nicolas Gomez Davila*. Nie ma prawdziwego socjalizmu bez demokracji. Podobnie jak nie ma prawdziwej demokracji bez socjalizmu. Autor: *Róża Luksemburg*. Oczywiście, można mieć demokrację bez kultury, nawet na wyspie kanibali. Tamtejsi obywatele demokratycznie uchwalą, że kanibalizm jest oficjalnie obowiązującym ustrojem, a po wyborach strona rządząca zje opozycję. Ten przykład pokazuje, że kultura polityczna to nie dodatek do demokracji, lecz jej istota. Autor: *Norman Davies, Newsweek Polska 14/2006*. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm. Autor: *Jan Paweł II, encyklika: Veritatis splendor*.

Wybrał: Włodzimierz Mieczkowski

W numerze:

Missa Latina Zdzisława Szostaka w archikatedrze łódzkiej	II str. okładki
Największe rendez-vous regionów europejskich	2-3
Perły naszej ziemi	4-5
Historie z dymkiem	6
Najważniejsza dla mnie jest muzyka	7
W centrum regionu	8
Z prac sejmiku	9
Radni promowali w Gruzji	10
Z prac komisji	11
O czym śpiewał dziad	12-13
Z prac zarządu	14-16
Samorząd przed sądem	17
Próba 2007	18
Na moście w Rychłocicach...	18
Jasne barwy włókiennictwa	19
Bełchatów na Euro 2012	20
Twórczość, naśladowanie, piractwo	21
Królewski spadek	22
Secesyjnym szlakiem po ziemi łódzkiej	23
Drzazga w sercu Pabianic	24



Artykuły o tematyce
ekologicznej dofinansowane są
ze środków WFOŚiGW w Łodzi

Nasza okładka: Pomnik Jana Pawła II przed archikatedrą
w Łodzi w 29. rocznicę rozpoczęcia pontyfikatu.



Ręką Sławomira Łuczynskiego



Sesja otwierająca

Największe rendez-vous regionów europejskich

Czy i jak duży wpływ powinny mieć regiony i miasta Europy na rozwój gospodarczy i tworzenie nowych, lepszych miejsc pracy, zgodnie z założeniami odnowionej strategii lisbońskiej? Między innymi na takie pytania starali się odpowiedzieć uczestnicy Europejskiego Tygodnia Regionów i Miast – Open Days, którego piąta edycja, zorganizowana pod hasłem „Making it happen – regiony na rzecz wzrostu i zatrudnienia” odbyła się w dniach 8-11 października. Województwo łódzkie już po raz trzeci z rzędu czynnie włączyło się w organizację tej imprezy.

Podczas tradycyjnej sesji otwierającej komisarz ds. polityki regionalnej Danuta Hübner powiedziała, że „Open Days wpisały się już na stałe w krajobraz imprez europejskich jako największe rendez-vous regionów i miast”. Polska komisarz wyraziła także nadzieję, iż Open Days stworzą możliwość spotkań dla ekspertów i praktyków polityki regionalnej w celu wypracowania najlepszych sposobów osiągnięcia naszych wspólnych celów związanych z podnoszeniem standardu życia mieszkańców wszystkich europejskich regionów i miast”.

Przygotowania do tegorocznego Europejskiego Tygodnia Regionów i Miast trwały już od stycznia. Tak jak w roku ubiegłym, do współpracy w ramach organizacji Open Days, poza Komitetem Regionów, DG Regio oraz regionami europejskimi, włączono

także instytucje finansowe, przedsiębiorstwa oraz organizacje pozarządowe i międzynarodowe. Region łódzki, reprezentowany przez biuro w Brukseli, na potrzeby uczestnictwa w Open Days wszedł w skład konsorcjum „Regiony ERRIN na rzecz wzrostu i zatrudnienia”, będąc równocześnie jego wiceliderem. Przewodnictwem w konsorcjum

objął partner regionalny naszego województwa – brytyjski region West Midlands, a jego skład uzupełnili reprezentanci regionów i miast ze Szwecji, Hiszpanii, Czech, Włoch, Holandii i Słowenii. Wspólnie zorganizowaliśmy dwa warsztaty w ramach bloku tematycznego „Wydajna implementacja – jak wdrażać nowe programy”. W ramach jednego z nich – „Pobudzanie regionalnej innowacyjności przy wykorzystaniu programów UE” – prelegentem był m.in. marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak, który zaprezentował zgromadzonym gościom założenia przyjętego niedawno w Brukseli Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Łódzkiego.

Tegoroczne Open Days okazały się pod wieloma względami wyjątkowe. Przede wszystkim rekordowa była liczba biorących w nich udział regionów i miast (212), które zorganizowały łącznie 150 warsztatów i seminariów poświęconych szeroko rozumianej polityce regionalnej. Nigdy też wcześniej wśród prelegentów tak licznie nie było reprezentowane województwo łódzkie. Oprócz marszałka Włodzimierza Fisiaka, w roli tej wystąpili także przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, Urzędu Miasta Łodzi, Uniwersytetu Łódzkiego, Łódzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego, Instytutu Nowych Technologii oraz łódzkiego lotniska im. Władysława Reymonta – łącznie dziewięciu przedstawicieli naszego województwa, czym może pochwalić się niewiele regionów uczestniczących w tegorocznej edycji imprezy i żaden inny z Polski.

Nowatorska była też formuła Investor's Cafe, czyli inicjatywy, która służy wzbogaceniu Open Days o wymiar gospodarczo-biznesowy. Polegała ona na pogrupowaniu wystawców w tzw. wioskach tema-



Wystąpienie marszałka Włodzimierza Fisiaka podczas jednego z seminariów



Wizyta fundacji Prym w siedzibie RBWL w Brukseli

tycznych, zgodnie z wybranymi przez nich obszarami gospodarki (w miejsce dotychczasowego podziału na poszczególne konsorcja). Ostatecznie region łódzki prezentował się w ramach komponentu „Transport”, gdzie przedstawiliśmy informacje na temat naszej infrastruktury transportowej (drogowej, kolejowej i lotniczej), planach jej dalszej rozbudowy oraz związanych z nią ofertach inwestycyjnych. Zagadnienie transportu wydaje się być szczególnie ważne dla województwa łódzkiego w kontekście tworzenia się u nas największego w Polsce centrum logistycznego oraz dynamicznego rozwoju regionalnego lotniska na Lublinku. Nasze za-

angażowanie w tym zakresie będzie więc okazją do wymiany informacji i dobrych praktyk z przedstawicielami innych regionów, instytucji i organizacji z całej UE, posiadających doświadczenie w tej dziedzinie.

Zupełnie nowym elementem wprowadzonym w ramach Investor's Cafe były także spotkania biznesowe wysokich przedstawicieli regionów i miast europejskich a reprezentantami największych światowych koncernów, które miały służyć wzajemnej wymianie informacji w dziedzinie możliwości ewentualnej przyszłej współpracy. Marszałek Włodzimierz Fisiak uczestniczył w spotkaniach z przedstawicielami firm Cisco



Stoisko woj. łódzkiego na Investor's Cafe

Systems, Motorola oraz General Electrics Healthcare. Rozmowy dotyczyły możliwości realizacji na terenie naszego regionu projektów o charakterze teleinformatycznym oraz medycznym.

Ostatnia tegoroczna nowość dotyczy tzw. wydarzeń lokalnych, przygotowanych w regionach biorących w udział w Europejskim Tygodniu Regionów i Miast. W roku ubiegłym wszystkie imprezy, które planowano zorganizować pod szyldem Open Days musiały odbyć się w okresie bezpośrednio poprzedzającym lub tuż po zakończeniu tej imprezy. Obecnie mogą się one odbywać przez cały październik. W naszym województwie 29 października w Instytucie Europejskim w Łodzi zorganizowana zostanie pod patronatem marszałka konferencja nt. „Projekty rewitalizacji a fundusze strukturalne UE i partnerstwo publiczno-prywatne”, której organizatorami są Instytut Nowych Technologii oraz Regionalne Biuro Województwa Łódzkiego w Brukseli.

Europejski Tydzień Regionów i Miast staje się wydarzeniem coraz lepiej znanym i cenniejszym w naszym województwie. Świadczy o tym między innymi fakt, iż w bieżącym roku w związku z Open Days Brukselę odwiedzili także przedstawiciele Fundacji Rozwoju Gmin „Prym”, skupiającej pięć gmin z województwa łódzkiego: Parzęczew, Zgierz, Łęczycę, Wartkowice i Dalików. Oprócz uczestnictwa w seminariach i warsztatach, przedstawiciele „Prymu” złożyli także wizytę w Regionalnym Biurze Województwa Łódzkiego w Brukseli. Podczas spotkania z marszałkiem Włodzimierzem Fisiakiem zapoznali się z działalnością RBWL oraz przedstawili informacje na temat realizowanych przez siebie projektów unijnych.

(RBWL)



Marszałek Włodzimierz Fisiak i dyrektor Marcin Podgórski z przedstawicielami regionu Walencji

Perły naszej ziemi

Niedawno odbyły się ostatnie święcenia kapliczek i krzyży na terenie naszego województwa w ramach programu „Pejzaż wszystkich świętych – rekonstrukcja krajobrazu kulturowego”. Program realizowany jest z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Organizatorem programu jest Ośrodek Regionalny Łódzkiego Domu Kultury wraz z Zespołem Nadpilicznych Parków Krajobrazowych w Moszczenicy.

W 2006 roku program pozwolił odtworzyć, zrekonstruować i odnowić 12 najcenniejszych obiektów. Ponowne dofinansowanie przez ministerstwo w 2007 roku umożliwiło rekonstrukcję i odbudowę dalszych dziesięciu krzyży i kapliczek. Również Urząd Marszałkowski w Łodzi udzielił cennej pomocy przy kwerendach terenowych i powstających wydawnictwach tego przedsięwzięcia.

Program ma na celu przywrócenie dawnego ludowego pejzażu, ochronę krajobrazu kulturowego i zachowanie małej architektury drewnianej, a w szczególności zanikających starych form drewnianych krzyży i kapliczek. Niedgdyś obiekty te znaleźć można było na każdym rozstaju dróg, przy mostach, na miejscu pobojozisk i małych cmentarzyków wiejskich. Dziś ich świetność w krajobrazie przeminęła. Po wielu cennych i ciekawych dla nauki polskiej pomnikach sztuki ludowej nie ma już śladu bądź są w stanie destrukcji... Na ich miejscu powstają często krzyże spawane z rurek hydraulicznych albo postumenty z lastrico, niczym nieprzypominające formy i skali wcześniejszej kapliczki, jakże obce dla naszego ojczyznanego krajobrazu. Jest gorzej, kiedy dany obiekt pozbawiony opieki ludzkiej, pozostawiony na ubo-

czu, znika... Program ma na celu ochronę, a zarazem rekonstrukcję najbardziej cennych „perł naszej ziemi”, jakimi są drewniane krzyże i kapliczki w wiejskim pejzażu. Również istotnym elementem przedsięwzięcia jest aktywizacja twórców ludowych oraz popularyzacja i archiwizacja osiągnięć twórczości nieprofesjonalnej województwa łódzkiego. Ważnym zadaniem stały się także takie zagadnienia, jak: wzbogacenie życia kulturalnego regionu, integracja społeczności lokalnej oraz zwiększenie atrakcyjności turystycznej obszaru objętego programem.

W roku poprzednim i obecnym terenem działań projektu objęta jest dolina rzeki Pilicy wraz z jej dopływami na obszarze województwa łódzkiego, a w szczególności teren Zespołu Nadpilicznych Parków Krajobrazowych (Przedborski, Sulejowski i Spalski PK). Kapliczki i krzyże przydrożne stały na terenie pięciu powiatów: radomszczańskie, piotrkowskie, łódzkiego wschodniego, tomaszowskiego i opoczyńskiego, w gminach: Przedbórz, Rozprza, Wolbórz, Moszczenica, Tuszyń, Rzeczyca i Mniszków.

Autorem projektów wszystkich odtworzonych kapliczek i krzyży jest Piotr Wypych z ZNPK, zaś nad koordynacją projektu z ramienia Łódzkiego Domu Kultury czuwa etnograf Andrzej Białkowski. Kapliczki i krzyże rzeźbili najbardziej znani twórcy ludowi z naszego województwa: Andrzej Wojtczak z Kutna, Zbigniew Fabijański z Białynia Podboru, Małgorzata Kosińska z Zabostowa Małego, Wojciech Nagórski ze Zduńskiej Woli, Stanisław Szymczyk z Karkosów, Wojciech Grzędowski z Petrykoz, Henryk Adamczyk z Łęczycy, Elżbieta Świderek-Zęglińska



ze Skierniewie, Wiesław Janiak z Wielunia, Henryk Staszko z Kuźnicy Skawkowskiej i Zbigniew Kołodzki z Piotrkowa Trybunalskiego.

Ostatnie zrealizowane obiekty - krzyże w Modrzewku i Golezszach (powiat piotrkowski), poświęcił i odebrał biskup Ireneusz Pękalski. Święcenia zgromadziły wielu wiernych, stały się okazją do wysłuchania ciekawych legend i podań. Niezastąpiona w zbieraniu tych jakże cennych i zapomnianych wiadomości jest Krystyna Wieczorek z Lubiaszowa, autorka wielu popularnych książek o historii i tradycjach regionu. Również dwa wymienione krzyże posiadają swoje historie i motywy fundacyjne. Pierwszy w okolicach Golepsz znajduje się na mogile powstańca styczniowego. Według miejscowych opowieści, poległy powstaniec należał do oddziału generała Langiewicza, który odpoczywał w majątku Juliana Kamockiego w Golezszach. Z donosu chłopu dwór w Golezszach oraz pobliski folwark w Modrzewku otoczyli kozacy, rozgorzała bitwa... Kilku powstańców poległo (wśród nich i nasz bezimienny bohater), oddział rozproszył się w nadpilieckich lasach. Krótka i chaotyczna walka zakończyła się zwycięstwem wojsk carskich. Podczas zamieszania bitewnego Langiewicz przebywał w kuchni dworskiej i tylko dzięki przytomności postawnej kucharki uniknął niechybnej śmierci. Kiedy kozacy przeszukiwali budynek dworu oraz kuchnię kucharka ukryła go pod własną spódnicą...

Drugi krzyż znajduje się w Modrzewku; jego historię przekazała córka ostatniego dziedzica Mariana Kamoe-

kiego Zofia. Według starych rodzinnych pamiątek, krzyż został postawiony w miejscu, pod którym odpoczywał Władysław Jagiello pod Wolbórzem, podczas koncentracji wojsk polskich w drodze na Grunwald. Po przeprawie przez bród na Pilicy armia stanęła na popas, a właściciele pobliskiego Modrzewka zaprosili monarchę na nocleg w swoje skromne progi. Król wołał jednak rozbić namiot pośród swojego rycerstwa - na pamiątkę tego wydarzenia od 1410 roku w tym miejscu stawiano krzyże. Ostatni krzyż dotrwał do lat 60. XX wieku, potem pozostało puste miejsce w kępie dzikich bżów i kilka starych drzew w pobliżu zburzonego dworu. Dzięki realizowanemu programowi i pamięci ludzkiej krzyż ten można było powtórnie powołać do istnienia wraz z jego piękną legendą.

Program „Pejzaż wszystkich świętych” ma na celu uchronić od zapomnienia i zachować dla kolejnych pokoleń najcenniejsze obiekty małej architektury sakralnej w województwie łódzkim. Obiekty stanowią skarbnicę wiedzy o sztuce ludowej zaklętej w drewnie. Krzyże i kapliczki od dawna zwane „bożymi mękami” świadczą o naszej tożsamości narodowej i przynależności kulturowej, są odzwierciedleniem historii naszego państwa i regionu.

Piotr Wypych

Na zdjęciach:

Krzyż „Władysława Jagielly” w Modrzewku. Poświęcenie krzyża-mogily powstańców styczniowych w Golezszach (okolice Lubiaszowa) przez biskupa Ireneusza Pękalskiego.



Historie z dymkiem

Grzegorz Rosiński
i rysownik Dany
na wystawie
konkursowej
Międzynarodowego
Festiwalu Komiksu

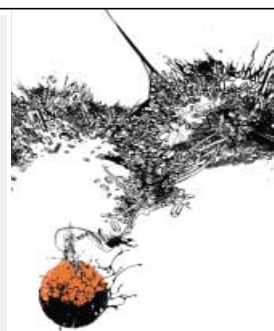
I znowu Łódzki Dom Kultury opanowali miłośnicy sztuki w obrazkach – 5 do 7 października tłumy fanów z całej Polski i zagranicy przyjechały na Międzynarodowy Festiwal Komiksu, największą tego typu imprezę w Europie Środkowo-Wschodniej. W tym roku, oprócz stałych punktów programu, organizatorzy przygotowali kilka dodatkowych atrakcji z okazji 18. „urodzin” festiwalu.

W klubie Dekompresja odbyła się huczna impreza, połączona z tradycyjnymi wyborami Miss Komiksu. 30-lecie znanej nie tylko w Polsce serii o Thorgalu uświetniła monograficzna wystawa oryginalnych prac autora tego komiksu Grzegorza Rosińskiego, któremu 6 października w ŁDK wręczono srebrny medal Gloria Artis – Zasłużony Kulturze, odznaczenie ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Pół wieku stuknęło z kolei popularnej, dla kilku pokoleń kultowej, historii o Tytusie, Romku i A'Tomku. Autor serii Henryk Chmielewski specjalnie przyjechał do Łodzi na spotkanie z fanami. W kinie Charlie wyświetlono najlepsze filmy Międzynarodowego Festiwalu Animacji „ReAnimacja” i, jako pokaz przedpremierowy, walczący o Oscara film „Persepolis” irańskiej artystki Marjane Satrapi. Nie zabrakło też City Stories – międzynarodowego projektu, podczas którego powstał kolejny komiksowy album z historiami o Łodzi, w tym roku artyści szukali inspiracji na Księżym Młynie. Jednak największe emocje budziła jak zawsze część

konkursowa na krótką formę komiksową. W tym roku o Grand Prix walczyło 83 twórców z Polski, Czech i Austrii. Zwyciężył Jakub Woynarowski, a jego pracę zatytułowaną „Hikikomori” jury nagrodziło za „perfekcyjną formę i enigmatyczne przesłanie”. Artysta otrzymał statuetkę Komikusa. Pojedzie też na Międzynarodowy Festiwal Komiksu w Angouleme we Francji. Wszystkie konkursowe prace można oglądać do końca października w Galerii Starej ŁDK. A kolejny festiwal już za rok.

m.n.

Grand Prix
18. Międzynarodowego
Festiwalu
Komiksu
– komiks
Jakuba
Woynarowskiego
„Hikikomori”



Henryk Chmielewski
– 50 urodziny Tytusa



Rozmowa z Andrzejem Sułkiem, dyrektorem naczelnym Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina

Najważniejsza dla mnie jest muzyka

Objęcie stanowiska dyrektora naczelnego Filharmonii Łódzkiej wiąże się z ogromnymi zmianami w Pana życiu. Czy były jakieś szczególne powody ułatwiające podjęcie takiej właśnie decyzji?

Powodów ułatwiających jej podjęcie z pewnością było kilka, a najważniejszym była chęć zmierzenia się z tak odmiennym od dotychczasowych zadaniem. Wielce znacząca była też postać patrona FŁ Artura Rubinsteina, który dla mnie, jako człowieka szczególnie związanego ze sztuką pianistyczną, jest postacią kultową, a przy tym rozpoznawalną na całym świecie. To także niebywały kapitał instytucji, jej marka, legenda, nazwisko, wokół którego można tworzyć rozległe projekty repertuarowe i multimedialne, promując Filharmonię Łódzką w sposób nieporównywalny z żadną inną w Polsce. Niebagatelny wpływ na moją decyzję miała też sama siedziba, architektonicznie niezwykle efektowna, aczkolwiek jak widzimy niepozbawiona usterek. Wiele słyszałem także o pracy z łódzką orkiestrą jej dyrektora artystycznego Tadeusza Wojciechowskiego. Doceniam jego dokonania skutkujące wyraźnym podniesieniem poziomu artystycznego filharmonii.

Przed dyrektorem naczelnym tak reprezentacyjnej instytucji stawiane są bardzo rozległe zadania. Czy ma Pan sprecyzowany pogląd na swoją w nich rolę?

Przyszedłem z pewnymi ideami i wizją pokierowania instytucją, jednakże dopiero zapoznanie się z dokumentami i organizacją odpowie na pytanie, kiedy stanie się ona rzeczywistością. Swoje zadania jako dyrektora pojmuję bardzo szeroko, a znajomość świata mediów uważam za niezwykle ważny, wnoszony przez siebie „kapitał”. Nie wątpię też, że współpraca z dyrektorem artystycznym Tadeuszem Wojciechowskim będzie bardzo ścisła i ułoży się bardzo dobrze. Ponieważ w filharmonii najważniejsza jest dla mnie muzyka, zatem działalność całej instytucji powinna być skierowana na zapewnienie jak największego komfortu pracy orkiestrze i chórowi, które są jej najbliższe. Jestem zdania, że wyłącznie menedżerska rola na tym stanowisku nie do końca może się sprawdzić, bowiem promocja, pozyskiwanie sponsorów, budowanie wizerunku instytucji, muszą być ściśle powiązane z atrakcyjnością proponowanej przez filharmonię oferty muzycznej.



Jakie zamierzenia chce pan zrealizować najszybciej?

Zamierzeń mam sporo, jednak chciałbym, aby stały się one wiadome, dopiero gdy będą w pełni przygotowane i będą w praktyce realizowane. Sądzę, że pierwsze nowe projekty poznają państwo przed końcem roku.

Pragnąłbym doprowadzić do sytuacji, w której wizerunek Filharmonii Łódzkiej będzie rozpoznawalny w całej Polsce, a także za granicą. Niezbędne jest z pewnością szybkie stworzenie specjalnej oferty promocyjnej, w ramach której zarówno orkiestra jak i chór będą miały swoje muzyczne wizytówki. Za niezwykle istotną uważam dostępność nagrań do prezentacji na antenach radiowych, a także prezentacje koncertowe w Internecie.

Z pewnością korzystne też dla wizerunku filharmonii będzie rozszerzenie oferty repertuarowej o inne gatunki muzyczne, jak np. o jazz, muzykę elektroniczną czy eksperymentalną. Chciałbym też stworzyć serię wydarzeń muzycznych na terenie miasta i regionu pod hasłem „Łódź muzyką płynąca”.

Czy ma Pan już konkretne propozycje dla łódzkich melomanów?

Cieszę się, że to, co w tym roku mogę już obiecać na pewno – to bożonarodzeniowy koncert z udziałem orkiestry Art Dei Suonatori. Chciałbym, aby tradycją stały się uroczyste spotkania przy muzyce specjalnie na Boże Narodzenie pomyślanej, w niedzielną wieczór, na tydzień przed Bożym Narodzeniem.

Inauguracja Sali Koncertowej odbyła się w grudniu 2004 roku. Organy, które w niej mają zaplanowane swoje miejsce, są ciągle palącym problemem...

O ile wiem, sprawa ich budowy pozostaje wciąż na bardzo wczesnym etapie. Postaram się to zmienić. Zbudowanie instrumentu obarczone jest jednak zawsze pewnym ryzykiem niezaspokojenia oczekiwań. Wiadomo, że każdy instrument powinien być projektowany do konkretnego wnętrza i każda inna decyzja – przenoszenie czy kopiowanie już istniejącego – jest przedsięwzięciem niemającym artystycznych perspektyw. Nasze organy muszą więc być zbudowane według projektu opracowanego specjalnie dla Filharmonii Łódzkiej.

Jeżeli chodzi o wykonawcę na pewno zostanie rozpisany konkurs i na pewno liczni eksperci zostaną poproszeni o wyrażenie opinii. Nie oznacza to jednak, że projektowane organy miałyby być wypadkową rozmaitych wizji, rodzajem kompromisowej „hybrydy” zaspokajającej oczekiwania wszystkich zainteresowanych. Najważniejsze, aby powstał instrument wyrazisty stylistycznie o stosunkowo dużej uniwersalności. Interesowałem się tym, więc wiem, że dobre firmy organmistrzowskie dają obecnie dość odległe terminy. Sądzę zatem, że budowa organów w Łodzi będzie zadaniem na kilka lat.

*Rozmawiała
Bożena Pellowska-Chudobińska*

Andrzej Sułek – absolwent Wydziału Fortepianu, Klawesynu i Organów Akademii Muzycznej w Warszawie oraz podyplomowych studiów na kierunku zarządzanie w mediach w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego w Warszawie. Z Programem II Polskiego Radia związany był od 1995 roku, w latach 2004-2007 pełniąc funkcję zastępcy dyrektora. Muzyk, menedżer, dziennikarz, juror konkursów muzycznych, m.in. międzynarodowego programu stypendialnego „Borletti-Buitoni Trust”.

Nominację na stanowisko dyrektora naczelnego Filharmonii Łódzkiej odebrał 1 października 2007 r. z rąk marszałka województwa łódzkiego Włodzimierza Fisiaka.

Wraz z nominacją otrzymał od władz samorządowych nie tylko wielki kredyt zaufania, ale także milion złotych dodatkowej dotacji oraz zapewnienie pomocy we wszelkich możliwych do zrealizowania zamierzeniach.



W centrum regionu



Gmina Pabianice jest gminą wiejską leżącą w centralnej części województwa łódzkiego oraz w centrum powiatu pabianickiego.

Położenie geograficzne sprawia, że w pobliżu przecinają się ważne szlaki komunikacyjne biegnące do Warszawy i Wrocławia.

– Takie usytuowanie gminy stwarza nam możliwość łączenia ponadlokalnych funkcji komunikacji, zwiększa potencjał gospodarczy, a także sprzyja ogólnemu rozwojowi. Dlatego nasza przyszłość jest związana z miastami sąsiadującymi, a szczególnie z Łodzią – uważa wójt gminy Henryk Gajda.

Najlepszym przykładem tej współpracy jest Grupowa Oczyszczalnia Ścieków Łódzkiej aglomeracji miejskiej. Przyszłość gminy jest również związana z ważnymi szlakami komunikacyjnymi, jak planowaną jako zachodnia obwodnica Łodzi trasą szybkiego ruchu S14 oraz w przyszłości autostradą A8.

W skład gminy wchodzi 18 sołectw obejmujących 23 wsie: Bychlew, Gorzew, Janowice, Górka Pabianicka, Hermanów, Jadwinin, Władysławów, Wysieradz, Huta Janowska, Konin, Majówka, Kudrowice, Piątkowisko, Petrykozy, Petrykozy Osiedle, Pawlikowice, Rydzyn, Szynkielew, Świątniki, Terenin, Żytowice, Porszewice, Wola Żytowska. Siedziba władz gminy znajduje się w Pabianicach.

Na jej terenie zarejestrowanych jest 470 podmiotów gospodarczych. Liczba ta obejmuje w ok. 55 proc. zakłady handlowe, a pozostałe związane są z usługami. Dominującymi branżami są krawiectwo, budownictwo oraz przetwórstwo spożywcze. Główne skupiska podmiotów gospodarczych znajdują się we wsiach: Pawlikowice, Bychlew i Piątkowisko. Najwięksi pracodawcy to firmy: „Włodan” i „Grek Trade” w Porszewicach oraz „Sobiartex” w Piątkowisku.

W ostatnich latach rozwija się lokalna przedsiębiorczość. Liczba zarejestrowanych niewielkich podmiotów gospodarczych z roku na rok rośnie. W 2004 r. było ich 445, w 2005 r. już 457, a w ubiegłym roku 470.

Władze gminy w miarę swoich możliwości starają się pomagać przedsiębiorcom.

– Gmina pomaga inwestorom poprzez uzbrajanie terenów, budowę sieci wodociągowych i dróg do firm. W uzasadnionych sytuacjach udzielamy również ulgi podatkowej – mówi wójt Henryk Gajda.

W planach rozwoju gminy jest pozyskanie środków z UE. Byłyby one przeznaczone na



takie inwestycje, jak: budowa nowej i przebudowa istniejącej drogi, budowa hydroforni, ośrodka zdrowia, a także budowa kanalizacji.

– W latach ubiegłych korzystaliśmy ze wsparcia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi w postaci dotacji i kredytów. Łączyło się to z modernizacją i docieplaniem szkół, strażnic i innych obiektów użyteczności publicznej. Z kolei samorząd wojewódzki wspierał nas finansowo w budowie sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Bychlewie. Pomocy w wyjaśnianiu problemów samorząd

województwa udziela nam bezpośrednio, stwarzając partnerską atmosferę współpracy – przekonuje wójt Henryk Gajda.

Pierwsze udokumentowane zapiski historyczne o gminie znajdziemy w kronice Galla Anonima, a także „Liber Beneficiorum” autorstwa Jana Długosza. O historii gminy świadczy znajdujący się na jej terenie kościół na szczycie wzniesienia w Górcze Pabianickiej, stanowiący własność parafii rzymsko-katolickiej pw. św. Marcina i Marii Magdaleny. Pierwsze wzmianki historyczne o nim pochodzą z 1398 r. Obecna w tym miejscu zbudowana z cegły świątynia powstała w latach 1872-1875 po pożarze, który strawił kościół w 1858 r. Odnowiony w 1960 r. budynek znajduje się w spisie zabytków architektury i budownictwa w Polsce.

W pabianickiej gminie rozwija się również życie kulturalne. Dumą mieszkańców i władz gminy jest zespół folklorystyczny „Bychlewianka”. Jest także orkiestra dęta w Górcze Pabianickiej, działają koła gospodyń wiejskich, nie brakuje także bibliotek.

Planowana jest budowa sieciowego odprowadzania i kompleksowego unieszkodliwiania ścieków sanitarnych. Umożliwi to budowa kanalizacji Bychlew – Jadwinin i w Piątkowisku.

– W zakresie inwestycji wodociągowych planuje się budowę nowych wodociągów w Rydzynach, Piątkowisku, Kurowicach i nowych terenach budowlanych, przebudowę przyłączy wodociągowych już istniejących oraz budowę hydroforni w Piątkowisku. W przypadku infrastruktury społecznej w planach jest budowa Ośrodka Zdrowia w Petrykozach – zapowiada wójt Henryk Gajda.

Krzysztof Karbowiak

*fol 1. Kościół św. Marcina w Górcze Pabianickiej
fol 2. Dom Steinerta Lipy w Porszewicach*



13. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego

Województwo wspiera samorządy lokalne



13. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego rozpoczęła się 2 października, lecz po godzinie została przerwana. Radni doszli do wniosku, że tocząca się kampania wyborcza do parlamentu nie sprzyja merytorycznym dyskusjom i zdecydowali o kontynuowaniu obrad tuż po wyborach. Odpowiedni wniosek w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej złożył radny Waldemar Przyrowski. Radni ze wszystkich klubów poparli go jednogłośnie.

– To świadczy o wielkiej odpowiedzialności sejmiku, który w trosce o dobro mieszkańców naszego regionu nie uczestniczy w gorących sporach politycznych, charakteryzujących kampanię wyborczą – powiedział Marek Mazur, przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego. – Sejmik po raz kolejny pokazał, że może i potrafi pracować zgodnie i efektywnie.

Sesję – zgodnie z ustaleniami – wznowiono 23 października. Radni zajęli się przede



wszystkim rozdysponowaniem nadwyżki budżetowej, którą postanowiono wesprzeć samorządy lokalne. Stało się to możliwe dzięki dobrym wynikom finansowym, jakie osiągnęło województwo łódzkie w tym roku. Kwotą ponad 11 milionów złotych postanowiono wesprzeć budowę i modernizację obiektów sportowych, inwestycje infrastrukturalne, działania związane z kulturą i ochroną środowiska.

Największe wsparcie otrzymała gmina Uniejów na pierwszy etap budowy kompleksu termalno-basenowego, czyli otwartą pływalnię. Wzbudziło to wśród niektórych radnych pewne kontrowersje, ponieważ dofinansowanie innych inwestycji było nieco niższe. Decyzji tej bronił Włodzimierz Fisiak – marszałek województwa, który przypomniał, że Termy Uniejów mają stać się turystycznym produktem markowym województwa łódzkiego.

W podobnej formie wypowiadała się wicemarszałek Elżbieta Hibner, która przekonywała, że projekt Uniejowa powinien stać się przykładem dla potencjalnych inwestorów. – W naszym województwie jest więcej zasobów geotermalnych, które powinny być zagospodarowane przez kapitał prywatny – mówiła wicemarszałek Elżbieta Hibner. – Trzeba tylko pokazać, że taka inwestycja może być sprawnie zrealizowana i będzie przynosić zyski.

Wiceprzewodniczący sejmiku Michał Kaczmarek uznał nawet, że projekt Uniejowa jest mocno spóźniony i trzeba zrobić wszystko, aby te stracone lata nadrobić. – W Słowacji już od dawna działają nowoczesne kompleksy geotermalne, z których korzystają tysiące Polaków – mówił radny Michał Kaczmarek.

Z kolei przewodniczący sejmiku Marek Mazur przypomniał, że z uniejowskich basenów będą korzystać nie tylko mieszkańcy gminy, ale wszyscy mieszkańcy województwa łódzkiego. Te argumenty przekonały sceptycznych radnych i uchwałę przyjęto w zaproponowanej formie.

Radni wysłuchali również sprawozdania Jadwigi Kaweckiej, skarbnika województwa łódzkiego, z wykonania budżetu za pierwsze półrocze 2007 roku oraz informacji o oświadczeniach majątkowych za rok 2006, złożonych m.in. przez radnych, członków zarządu i kierowników wojewódzkich samorządowych jednostek organizacyjnych, którą przedstawił Janusz Serafinowicz – pełnomocnika ds. ochrony informacji niejawnych.

13. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego była transmitowana przez internet. Kolejne obrady zaplanowano na 30 października.

Rafał Jaśkowski

Radni z wizytą w Gruzji



We wrześniu delegacja województwa łódzkiego brała udział w misji gospodarczej w Gruzji, zorganizowanej przez Łódzką Izbę Przemysłowo-Handlową. W składzie delegacji regionu łódzkiego znaleźli się radni Sejmiku Województwa Łódzkiego z Komisji Kontaktów z Zagranicą i Współpracy Międzyregionalnej – Agata Sadowska i Wiktor Olszewski oraz przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi. W misji uczestniczyli również przedsiębiorcy z regionu (firmy Consay, Deante i Vera) oraz przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi. Reprezentanci województwa łódzkiego wzięli udział w spotkaniach w Ambasadzie

Rzeczypospolitej Polskiej w Gruzji i merostwie Tbilisi. W rozmowie z ambasadorem Jackiem Multanowskim i konsulem Zbigniewem Wiktorowiczem poruszano problematykę współpracy gospodarczej pomiędzy firmami z regionu łódzkiego a przedsiębiorcami gruzińskimi.

Ambasador Multanowski zwrócił uwagę na możliwości inwestycyjne dla firm z Polski, w tym z województwa łódzkiego. Gruzja może stać się istotnym rynkiem zbytu dla produkcji firm z województwa łódzkiego z branży materiałów budowlanych, wyposażenia i wykończenia wnętrz, produkcji tekstylnej i innych. Ambasador RP podkre-

ślił, że z uwagi na położenie geograficzne Gruzja może odgrywać ważną rolę w rozwoju sieci transportowej surowców energetycznych (gazu i ropy naftowej) z basenu Morza Kaspijskiego i Azji Środkowej. Wiktor Olszewski, radny Sejmiku Województwa Łódzkiego, interesował się sytuacją Polonii w Tbilisi i Gruzji. Ludność pochodzenia polskiego napływała na Zakaukazię przede wszystkim w czasach przedrewolucyjnych, kiedy rozpoczynająca proces industrializacji Rosja potrzebowała wykwalifikowanych specjalistów, inżynierów.

Obecnie ludność pochodzenia polskiego jest silnie zasymilowana z Gruzinami, ale zachowuje pamięć o swoich korzeniach. Podczas spotkania w merostwie Tbilisi z zastępcą mera Dawidem Alavidze i dyrektorem departamentu współpracy międzynarodowej Giorgi Szaraszenidze przedstawiono prezentację na temat województwa łódzkiego, jego położenia geograficznego, walorów turystycznych i gospodarczych, inwestycji zagranicznych w regionie oraz systemu identyfikacji wizualnej. Przedstawiciele władz miejskich Tbilisi wyrazili nadzieję na intensyfikację kontaktów z regionem łódzkim, a także chęć zapoznania się z założeniami programu „Strategia rozwoju województwa łódzkiego na lata 2007-2013”.

Michał Pietranek



Na górnym zdjęciu od lewej: Anna Celichowska z Biura Rozwoju Przedsiębiorczości i Miejsc Pracy w UMŁ, radni sejmiku: Wiktor Olszewski i Agata Sadowska, dyrektor firmy Consay Paweł Gryś oraz ambasador Jacek Multanowski.



Ostatni taki sejm

Jest rok 1565. Zygmunt August – król Polski, w asyście dworzan zbliża się do bram Piotrkowa Trybunańskiego. W pobliżu potężnego zamku czekają już na niego posłowie. Po wielu z nich widać zmęczenie – zjechali tu przecież z najodleglejszych nawet ziem Rzeczypospolitej. Czekają ich trudne zadanie. Sejm, który tu zwołano zmierzy się z próbą naprawy ogromnego państwa. Król się nie śpieszy... postanawia najpierw pomodlić się w kościele farnym. Po kilkunastu minutach wychodzi ze świątyni i wśród wiwatującego tłumu rusza karetą na plac Pofranciszkański. Rozpoczynają się obrady. Posłowie początkowo słuchają w skupieniu. Przemawiają król, biskup i przedstawiciele starych rodów szlacheckich. Z czasem dyskusja zaostrza się – wzburzeni posłowie krzyczą, grożą, skaczą sobie do oczu. Obrady jednak trwają, ponieważ wszystkim zależy na naprawie państwa...

Monumentalne widowisko historyczne pozwoliło piotrkowianom zajrzeć we wrześniu 2007 roku w przeszłość. Piotrków bowiem właśnie obchodzi swoje 790-lecie.

Inscenizacja obrad XVI-wiecznego sejmiku w mieście, który jest kolebką polskiego parlamentaryzmu, wywołała prawdziwą sensację. Na wyreżyserowany przez Krzysztofa Kamińskiego spektakl zjechały tłumy z całego województwa łódzkiego. Wielką atrakcją była również obsada. W rolę Zygmunta Augusta wcielił się sam Jerzy Zelnik, a wystąpili ponadto: Marek Siudym,

Zygmunt Malanowicz, Włodzimierz Adamski, Piotr Krukowski i Sambor Czarnota. Ale na tym nie koniec – w spektaklu zagrali również samorządowcy. W roli burmistrza XVI-wiecznego Piotrkowa wystąpił prezydent miasta Krzysztof Chojniak, natomiast jednego z posłów zagrał Marek Mazur – przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego. Nad całością patronat objął Włodzimierz Fisiak – marszałek województwa.

Widowisku towarzyszyły liczne imprezy. Mieszkańcy Piotrkowa oraz zaproszeni goście mogli obejrzeć pokazy walk grupy historycznej z Poznania, zwiedzić wioskę rycerską, wziąć udział w biciu monet, pieczeniu chleba i wielu innych atrakcjach. Piotrkowska starówka, choć mocno zaniedbana, dawno nie przeżywała takiego obłędu. W najbliższej przyszłości to jedno z najpiękniejszych starych miast w Polsce odzyska jednak swój dawny blask. Władze miejskie rozpoczęły właśnie realizację projektu współfinansowanego przez Unię Europejską – Trakt Wielu Kultur, który ma ożywić ten najcenniejszy fragment Piotrkowa. Widowisko historyczne pokazało, że piotrkowianie mogą być dumni. Wkrótce nie trzeba będzie ściągać do miasta wybitnych aktorów, żeby zainteresować mieszkańców województwa i całego kraju jego przebogata historią. Turyści sami będą przyjeżdżać do Piotrkowa, żeby podziwiać odnowioną kolebkę polskiego parlamentaryzmu.

Rafał Jaskowski

O czym śpiewał dziad

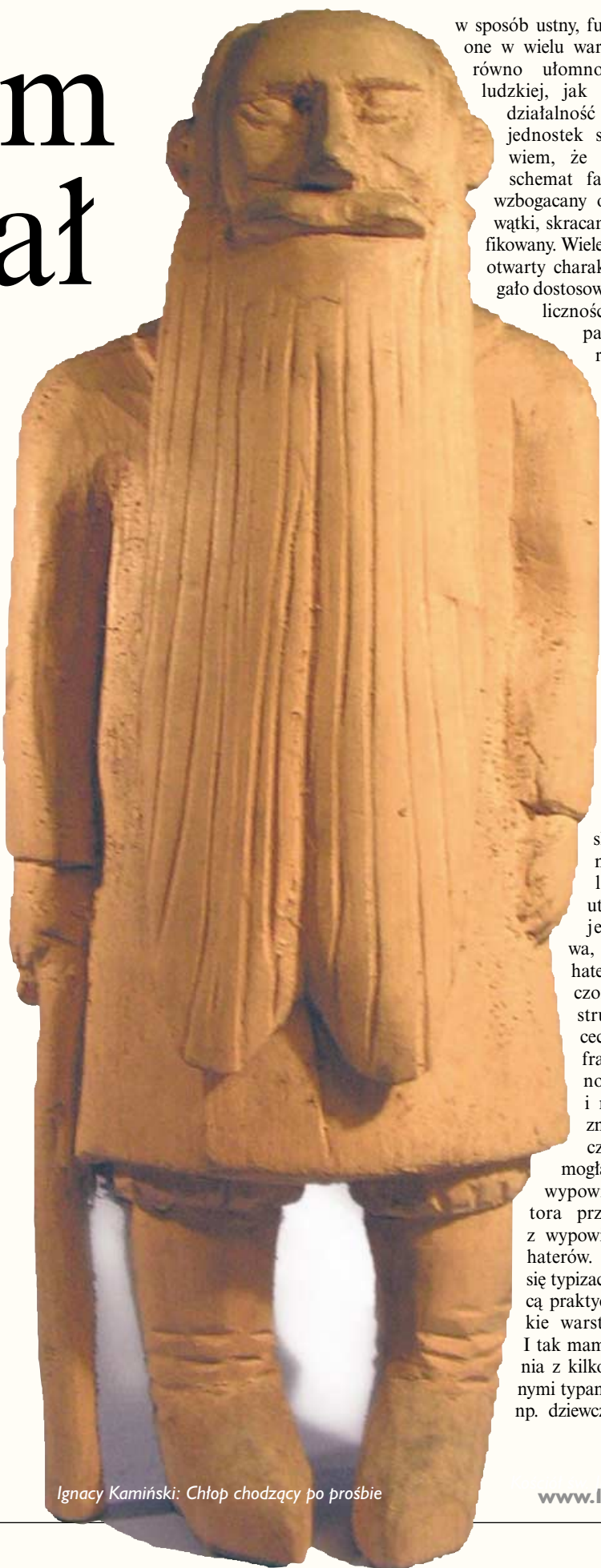
Twórczość muzyczno – słowna dawnej wsi polskiej powstawała w warunkach izolacji przestrzennej, społecznej i kulturowej. W związku z tym była tworzona i wykonywana przez mieszkańców wsi dla nich samych. Często granica między wykonawcą a publicznością zacierała się zupełnie. Działo się tak choćby w przypadku pieśni obrzędowych, wykonywanych na różnego rodzaju uroczystościach rodzinnych i dorocznych.

W warunkach rodzimej, tradycyjnej wsi istniała jednak grupa ludzi, którzy mieli niebagatelny wpływ na ludową twórczość muzyczno-słowną, a nie przynależeli do wspólnoty wioskowej – byli to żebracy. Żebracy, określanii przez mieszkańców wsi mianem dziadów, odgrywali dużą rolę w życiu społecznym i kulturalnym wsi. Stanowili oni dla funkcjonującego w wielostronnej izolacji środowiska ważne źródło informacji o świecie, a tym samym mieli wpływ na stan świadomości i wiedzy chłopów. Zajmowali się leczeniem ludzi i zwierząt, wykorzystywali do tego celu nie tylko swoją wiedzę z zakresu ziołolecznictwa i innych dziedzin medycyny, ale także praktyki magiczne. Żebracy pełnili też ważne funkcje w życiu religijnym wspólnoty wioskowej. Opowiadali o sanktuariach, do których wędrowali, rozpowszechniali nowe pieśni i modlitwy. Pełnili niekiedy rolę sług kościelnych. Postać dziada była bardzo silnie związana z obrzędowością zaduszną. Zwyczaj rozdawania w Dzień Zaduszny jałmużny w naturze etnolodzy interpretują jako pozostałość obrzędowego karmienia dusz zmarłych; nieprzypadkowo uroczystości ku czci zmarłych zwano dziadami.

Pieśni z dziadowskiego repertuaru nie różniły się pod względem artystycznym od innych ludowych utworów. Podobnie jak cała ludowa literatura, rozpowszechniana

w sposób ustny, funkcjonowały one w wielu wariantach. Zarówno ułomność pamięci ludzkiej, jak i świadoma działalność twórczych jednostek sprawiły bowiem, że podstawowy schemat fabularny był wzbogacany o dodatkowe wątki, skracany lub modyfikowany. Wiele pieśni miało otwarty charakter i wymagało dostosowania do okoliczności. W przypadku utworów szeroko

rozpowszechnionych, znanych na terenach zamieszkiwanych przez różne grupy etniczne, istotną modyfikacją tekstu było bez wątpienia jego zaistnienie w lokalnej gwarze lub języku. Fabuła pieśni dziadowskich, podobnie jak innych utworów, była jednakowoż, a liczba bohaterów ograniczona. Konstrukcja tekstu cechowała się fragmentarycznością – czas i miejsce akcji zmieniały się często, akcja mogła mieć luki, wypowiedzi narratora przeplatały się z wypowiedziami bohaterów. Cechowały się typizacją obejmującą praktycznie wszystkie warstwy utworu. I tak mamy do czynienia z kilkoma określonymi typami bohaterów np. dziewczyną – dzie-



Ignacy Kamiński: Chłop chodzący po prośbie



ciobóczynią, macochą znęcającą się nad pasierbicą itp. Podobnie jest z ograniczoną liczbą wątków, na których opierała się fabuła, mogły to być nieszczęśliwa miłość, surowa kara za grzechy, a także konwencjonalnymi zwrotami wykorzystywanymi do opisów: „kary koń”, „cisowy stół” itp.

Pieśni z repertuaru dziadowskiego można podzielić na trzy grupy tematyczne. Pierwszą stanowiły utwory o charakterze religijnym. Była to różnorodna grupa pieśni, a zaliczają się do nich zarówno hagiografie przybliżające życie świętych, jak i pieśni o charakterze modlitewnym – najczęściej wyrażają one skierowaną do Matki Boskiej lub świętego prośbę o orędownictwo u Jezusa Chrystusa. Teksty innych pieśni mają charakter moralitetów – z reguły przywołują one niepowiązane ze sobą wydarzenia będące przejawem zepsucia moralnego i ich skutki, w ten sposób przekazując odbiorcy przesłanie moralne. Drugi rodzaj pieśni dziadowskich to pieśni balladowe opowiadające jakąś tragiczną historię. Najczęściej mamy do czynienia z pieśniami balladowo – religijnymi. Choć głównym ich bohaterem był człowiek, z reguły ułomny moralnie, to postaciami istotnymi dla przebiegu akcji były istoty nadprzyrodzone, np. Pan Jezus czy diabeł. Utwory te zawsze miały przesłanie moralne, przekazane odbiorcy poprzez rozwój akcji, który następował w takim kierunku, że zło zostało ukarane a dobro nagrodzone. Trzecią grupę tematyczną pieśni dziadowskich stanowiły utwory o tematyce historycznej. Przekazywana w literaturze ludowej wiedza o przeszłości była skromna. Pamięć historyczna ludu nie sięgała zbyt daleko – pierwszym władcą funkcjonującym w tradycji ludowej był Jan III Sobieski. Wątki historyczne łączyły się w niej ściśle z motywami religijnymi. Zwycięzcami byli „nasi” – prawowierni katolicy, a o rozwoju wydarzeń decydowała często interwencja sił nadprzyrodzonych, wrogom – heretykom przypisywano najgorsze okrucieństwa. Pieśni historyczne – opiewające wydarzenia z historii Pierwszej Rzeczypospolitej – były właściwie jedynym elementem tradycji narodowej funkcjonującym w obiegu kultury ludowej na ziemiach polskich w XIX i na przełomie XIX i XX w. Utwory te, tworzące poczucie wspólnoty pamięci historycznej, były ważnym elementem przyczyniającym się do budowania świadomości narodowej wśród polskich chłopów.

Pieśni dziadowskie o charakterze religijnym z centralnej Polski, oprócz przywołania podstawowych prawd wiary i opisu godnego naśladowania zachowania świętych, zawierają obrazowe opisy mąk piekielnych „(...) siarką słomą napawają. Ścielą, ścielą straszne łoża ostre szydła, brzytwy, noże”.

Do najpopularniejszych tematów pieśni dziadowskich na terenie Polski środkowej należał znany w całej Europie wątek dziewczyny, która zabiła swoje nieślubne dzieci. Bardzo popularny był również wątek sieroty krzywdzonej przez macochę. Na tym terenie funkcjonowały pieśni historyczne dotyczące potopu szwedzkiego i odsieczy wiedeńskiej. Pieśń z Łęczyckiego w następujący sposób opisywała okrucieństwa Szwedów:

*„Matkom piersi odrzynali
i na ziemię psom ciskali (...)*

*I te dziadki małe brali
i w kotłach je gotowali
a jak ci je zgotowali
ojcu matce jeść kazali”.*

Pieśni dziadowskie nie tylko wykazują cechy charakterystyczne dla literatury ludowej, ale są także wyrazem życia duchowego mieszkańców dawnej wsi. Teksty te dostarczają szczególnie dużo informacji dotyczących moralności i religijności mieszkańców wsi. W pieśniach dziadowskich znajduje odbicie nad wyraz rozwinięty kult Matki Boskiej i świętych – zjawisko typowe dla religijności ludowej. Wątki ewangeliczne w tekstach utworów z repertuaru żebraków, podobnie jak w innych przekazach ludowych, uległy „uswojszczeniu” – sprowadzeniu do znanych chłopu realiów. Przez pieśni dziadowskie przemawiała również ludowa moralność stojąca na straży tradycyjnego systemu wartości, w którym na plan pierwszy wysuwało się dobro wspólnoty wiojskiej.

Barbara Chlebowska

Muzeum Archeologiczne
i Etnograficzne w Łodzi



Filomena Robakowska:
Kobieta chodząca po prośbie

Innowacje w Austrii

Zapoznanie się z praktycznymi aspektami budowy polityki proinnowacyjnej oraz pogłębienie wiedzy na temat podejmowania konkretnych działań wspierających innowacje przez środowisko naukowe i instytucje otoczenia biznesu to główne cele wizyty studyjnej w ramach Regionalnej Strategii Innowacji LORIS PLUS w Austrii (20-21 września). Zdaniem uczestniczącej w wyjeździe wicemarszałek województwa Elżbiety Hibner, województwo ma ogromny potencjał naukowy, który nie ma przełożenia na praktykę. I to trzeba to zmienić. Wicemarszałek Elżbieta Hibner podkreśliła konieczność rozwijania współpracy i polityki wspierającej innowacje w woj. łódzkim. Warto się zastanowić nad możliwością stworzenia analogicznych instytucji i skorzystania z doświadczeń Austrii.

Łódzka delegacja odwiedziła instytucje badawcze i naukowe Dolnej Austrii, wdrażając bezpośrednio w praktyce najnowsze rozwiązania, technologie i patenty naukowe. Uczestnicy wyjazdu mieli okazję zapoznania się z praktycznymi aspektami budowy polityki sprzyjającej wdrażaniu innowacji w regionie oraz pogłębienia wiedzy na temat konkretnych działań środowiska naukowego i otoczenia biznesu w tym zakresie.

Szkola z przyszłością

Publiczna Policealna Szkoła Nowoczesnych Technologii dla Dorosłych w Łodzi to pierwsza tego typu placówka na terenie naszego kraju. Została utworzona dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego, a kształcenie w niej jest całkowicie bezpłatne. 22 września odbyło się otwarcie szkoły oraz inauguracja roku szkolnego 2007/2008. Na uroczystą galę przybyli m.in.: marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak, wicemarszałek



Anna Rogut, Elżbieta Hibner oraz partnerzy zagraniczni podczas wizyty studyjnej w Austrii

Stanisław Witaszczyk oraz wiceprezydent Łodzi Hanna Zdanowska. Szkołę poświęcili ksiądz biskup Adam Lepa i ksiądz infułat Józef Fijałkowski.

Podczas wystąpienia marszałek Włodzimierz Fisiak podkreślił, że nasz region stoi w przededniu ogromnej szansy, jaką jest wsparcie z Unii Europejskiej. Zaznaczył jednak, że pieniądze nie wystarczą, aby dokonać zmian. – Muszą to uczynić ludzie. Wierzę, że razem uda nam się osiągnąć sukces – stwierdził Włodzimierz Fisiak. Marszałek województwa łódzkiego podziękował za pomoc w utworzeniu szkoły Wiesławie Zewald – zastępcy dyrektora Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego. Powołał także Sławomira Fatera na stanowisko dyrektora Publicznej Policealnej Szkoły Nowoczesnych Technologii dla Dorosłych. Gronu wybranych słuchaczy indeksy wręczał wice-

marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk.

W Wieruszowie - o wsparciu dla obszarów wiejskich

O możliwościach inwestycyjnych ze środków unijnych, m.in. w ramach Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich dyskutowano (24 września) podczas spotkania marszałka województwa Włodzimierza Fisiaka z samorządowcami powiatu wieruszowskiego. W odbywającej się w budynku Wieruszowskiego Domu Kultury dyskusji wzięli też udział m.in. starosta Andrzej Szymanek, poseł Andrzej Biernat, a także dyrektor Departamentu Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Jacek Kucner, który przedstawił szczegóły dotyczące programów wsparcia dla polskiej wsi w latach 2007-2013.

– Fundusz Rozwoju Obszarów Wiejskich to istotne uzupełnienie środków finansowych, przyznanych nam w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Dlatego tak ważne jest skuteczne skosmowanie tych funduszy, aby przyczyniły się one do poprawy konkurencyjności polskiej wsi, a tym samym wpłynęły na poprawę poziomu życia jej mieszkańców – podsumował dyskusję marszałek Fisiak. W ramach programu rozwoju wsi beneficjenci z regionu łódzkiego będą mogli w najbliższych latach liczyć na wsparcie w wysokości ponad 174 mln euro.

„Nowa polska ziemia obiecana XXI wieku”

Prezentację gospodarczą województwa łódzkiego i miasta Łodzi, w siedzibie banku KBC w Antwerpii, przygotowano z myślą o przedsiębiorcach z Flandrii, potencjalnie zainteresowanych



Od lewej: Stanisław Witaszczyk, Włodzimierz Fisiak i Sławomir Fater



Elżbieta Hibner prezentuje mapę gospodarczą województwa łódzkiego w Antwerpii

sowanych nawiązaniem kontaktów biznesowych lub ulokowaniem swoich inwestycji w naszym mieście i regionie. Województwo łódzkie podczas imprezy reprezentowała Elżbieta Hibner – członek zarządu województwa łódzkiego, władze miasta – prezydent Jerzy Kropiwnicki. Elżbieta Hibner poświęciła swoje wystąpienie zaprezentowaniu ogólnej charakterystyki regionu oraz omówieniu realizowanych bądź planowanych do realizacji w najbliższej przyszłości dużych projektów, współfinansowanych ze środków z funduszy strukturalnych, m.in. kompleksu sportowo-rekreacyjnego w Uniejowie. Mówiła także o dostępnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego środkach na wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw. Partnerami imprezy w Antwerpii, zorganizowanej 26 września wspólnie przez Regionalne Biuro Województwa Łódzkiego w Brukseli i Sekcję Miasta Łodzi, były Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Królestwie Belgii oraz Bank KBC, właściciel Kredyt Banku i Warty.

Łódź Europejską Stolicą Kultury

Po raz pierwszy, w ramach inicjatywy „Łódź – Europejska Stolica Kultury 2016”, w Muzeum Kinematografii w Łodzi odbyło się „Śniadanie prasowe – Europejska Stolica Kultury”. Rozpoczęto w ten sposób cykl spotkań informacyjnych dla przedstawicieli mediów, z udziałem członków powołanego na spotkaniu 5 października komitetu honorowego. Organizatorami wydarzenia były Łódź Art Center, Urząd Miasta oraz Urząd Marszałkowski. W spotkaniu wzięli udział marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak, prezydent miasta Łodzi Jerzy Kro-

piwnicki oraz goście specjaliści – aktor Jan Machulski i pisarz Andrzej Sapkowski.

Otwierając spotkanie marszałek Fisiak podkreślił wielkie znaczenie przedsięwzięcia dla całego regionu. Cieszył się także ze wszystkich inwestycji, które mogą zapewnić Łodzi końcowy sukces. – Liczę, że wyścig o Europejską Stolicę Kultury zakończymy zwycięstwem. Takie inwestycje, jak choćby budowa filii Muzeum Sztuki w Łodzi czy powstanie europejskich scen Teatru im. Jaracza w województwie łódzkim bardzo przybliżają nas do upragnionego celu. W skład Komitetu Honorowego, poza Janem Machulskim i Andrzejem Sapkowskim, weszły także znane osobistości, jak reżyser Andrzej Wajda, eurodeputowany Jacek Saryusz-Wolski i światowej sławy architekt Daniel Libeskind. Wszyscy oni wyrazili swe poparcie dla kandydatu-

ry Łodzi w staraniach o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury.

Inauguracja sezonu kulturalnego 2007/2008

Sezon kulturalny 2007/2008 w Łodzi rozpoczęło 15 października uroczyste spotkanie w Teatrze Wielkim. Głównym punktem uroczystości, którą otworzył marszałek Włodzimierz Fisiak, było wręczenie medali „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, odznaczeń „Zasłużony dla Kultury Polskiej” oraz nagród marszałka województwa łódzkiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury.

– Kultura będzie kształtowała nasz wizerunek w jednoczącej się Europie. W wielu miastach gmachy oper, teatrów czy filharmonii są perełkami architektury. Tak będzie i w Łodzi – powiedział Włodzimierz Fisiak. Marszałek województwa łódzkiego zaznaczył także, że bardzo ważna jest współpraca władz regionu i miasta. – Razem walczymy, by nasza Łódź stała się Europejską Stolicą Kultury w roku 2016. Wierzę, że to się uda. Swoje wystąpienie marszałek Fisiak zakończył apelem do władz samorządowych. – Dbajcie o kulturę! Warto w nią inwestować. Pamiętajcie, że zawsze możecie liczyć na wsparcie regionu. Podczas uroczystości wręczone zostały medale. Laureatem prestiżowego Złotego Medalu Gloria Artis został Józef Robakowski, ceniony artysta i fotograf, twórca filmów eksperymentalnych, wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Srebrne medale Gloria Artis otrzymały aktorki Teatru im. Stefana Jaracza Barbara Wałek-Zbiróg oraz Barbara Marszałek, a także muzyk i dyrygent Filharmonii Łódzkiej i Teatru Wielkiego Marek Jaszczak oraz dyrektor artystyczny łódzkiej filharmonii Tadeusz Wojciechowski.



Marszałek Włodzimierz Fisiak wśród ludzi kultury

Brązowymi medalami Gloria Artis uhonorowano solistkę Teatru Wielkiego Marię Szczucką-Kudanowską, dyrygenta Teatru Wielkiego Kazimierza Wiencka, rzeźbiarza Tadeusza Kacalaka oraz nauczyciela i instruktora muzyki Stanisława Koszela.

Nagrody i wyróżnienia z okazji Dnia Edukacji Narodowej

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej w Pałacu Herbsta w Łodzi marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak, wojewoda łódzki Helena Pietraszkiewicz oraz łódzki kurator oświaty Barbara Kochanowska wręczyli zasłużonym pracownikom oświaty odznaczenia państwowe, medale Komisji Edukacji Narodowej, a także nagrody marszałka województwa łódzkiego. W trakcie uroczystości nominacje dyrektorskie z rąk marszałka Fisiaka odebrali również dyrektorzy szkół naszego regionu.

Podczas uroczystej gali Złotym Krzyżem Zasługi wyróżniono Zofię Musierowicz, nauczycielkę w Szkole Policealnej Samorządu Województwa Łódzkiego w Tomaszowie Mazowieckim. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała dr Anna Tyl, nauczycielka Kolegium Nauczycielskiego w Zgierzu. Marszałek Fisiak powierzył także stanowiska dyrektorów Katarzynie Ciesionik – w Szkole Podstawowej Specjalnej dla Dzieci Przewlekłe Chorych w Rafałowie oraz Tadeuszowi Żaczkowski – w Szkole Policealnej Samorządu Województwa Łódzkiego im. Mikołaja Kopernika w Łowiczu.



Małe Euro 2012

Zakończył się pierwszy turniej o Puchar Marszałka Województwa Łódzkiego i Prezesa PZPN „Szukamy talentów – Małe Euro 2012”. W finałach, rozegranych 17 października na stadionie Widzewa przed meczem Polska-Węgry, zwyciężyły drużyny SMS Łódź oraz Start Łódź. W przerwie meczu reprezentacji narodowych, puchary najlepszym drużynom wręczał marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak. W turnieju, którego organizatorami były Urząd Marszałkowski w Łodzi oraz Łódzki Związek Piłki Nożnej, wzięło udział 600 zespołów z 300 klubów – członków ŁZPN. Każdy klub mógł

zgłosić po jednej drużynie w dwóch kategoriach wiekowych – rocznik 1996 oraz rocznik 1997 i młodszych. W finale rozgrywek rocznika 1996 SMS Łódź pokonał Gorzkowice 4:1, a w meczu finałowym drugiej kategorii wiekowej, po bardzo wyrównanym pojedynku z Bełchatowem, zwyciężył 3:2 Start Łódź. Wszystkie zespoły za udział w „Małym Euro 2012” otrzymały po 4 piłki. 48 finalistom – zwycięzcom eliminacji powiatowych – Urząd Marszałkowski ufundował komplety strojów piłkarskich i dresów sportowych.

*„Z prac zarządu”
przygotował Wydział Informacji
i Komunikacji Społecznej*

Na samorządowej emeryturze

Włodzimierz Mielczarek, wieloletni dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi odszedł na samorządową emeryturę. Nadal będzie udzielać się jako wykładowca jednej z wyż-

szych uczelni. Z jego ogromnej wiedzy korzystają będą studenci.

„Ziemia Łódzka” poprosiła dyrektora Mielczarka o krótką wypowiedź na temat pozyskiwania funduszy unijnych w naszym województwie.

– Od połowy lat 90. województwo łódzkie jest beneficjentem środków UE przeznaczonych na wsparcie działań rozwojowych. Alokacja środków unijnych stopniowo zwiększała się. W ramach programów przedakcesyjnych „Struder”, „Rapid” i „Phare” otrzymaliśmy odpowiednio: 1 mln, 4 mln i 44 mln euro. Mimo relatywnie niewielkiej skali pozyskanych środków, zostały one spożytkowane na realizację istotnych inwestycji drogowych, na przykład obwodnic Rawy Mazowieckiej, Piotrkowa Trybunalskiego i Kutna, a ich wdrażanie w województwie łódzkim ocenić należy bardzo wysoko.

W znaczącej skali środki unijne województwo otrzymało w 2004 roku, wtedy przyznano nam na lata 2004-2006 w ramach

ZPORA kwotę 157,1 mln euro. Oceniając dotychczasowy proces wdrażania ZPORA można uznać, że początkowe trudności zostały przezwyciężone i w chwili obecnej nie ma niebezpieczeństwa niepełnego ich wykorzystania.

Będąc profesjonalnie zaangażowanym w problematykę polityki regionalnej zarówno od strony teoretycznej, jako pracownik naukowy UE, jak i uczestnicząc od początku lat 90. w jej kreowaniu i wdrażaniu w województwie łódzkim, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że jeszcze nigdy w historii nie stanęliśmy przed taką szansą rozwojową, jaką mamy w okresie programowania rozwoju na lata 2007-13.

W tym czasie, tylko w ramach RPO, województwo łódzkie pozyska ponad 1 mld euro. Jeśli weźmie się pod uwagę także programy sektorowe, skala środków, które napłyną, może być nieporównywalnie większa. O ile większa – zależeć będzie od pomysłów beneficjentów w pozyskiwaniu tych środków.

Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, z całą pewnością nie tracą tej szansy, a województwo nie będzie peryferyjnym okrugiem w absorpcji środków wspólnotowych.





Samorząd przed sądem

Zakres publikacji aktów prawa miejscowego

Uchwała rady gminy zawierająca choć jedną normę o charakterze generalnym i abstrakcyjnym uznawana jest za akt prawa miejscowego.

Problem dotyczył publikacji uchwały w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem miasta. Uchwałę w tej sprawie przyjęła rada miasta, uznając jednak zarazem, że nie podlega ona publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa, lecz wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Takie działanie zakwestionował prokurator, który w skardze do sądu administracyjnego zarzucił, że uchwała rażąco narusza przepisy ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych. Zdaniem prokuratora, uchwała w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy, który obejmuje m.in. analizę potrzeb oraz plan remontów, politykę czynszową i warunki ustalania czynszu, zawiera przepisy prawa miejscowego, powszechnie obowiązujące na terenie gminy. Same założenia przyjęte w programie mogą wpływać i kształtować w przyszłości sytuację prawną mieszkańców gminy. Zdaniem prokuratora, uchwała jako akt prawa miejscowego powinna więc być ogłoszona.

Rada miasta twierdziła natomiast, że przepisy prawa nie zawierają definicji aktu prawa miejscowego, ani nie ustanawiają zasad publikacji uchwał samorządów. Zdaniem rady, przyjęty w uchwale program nie stanowi aktu prawa miejscowego, ponieważ realizuje politykę mieszkaniową, a jego treść ma jedynie znaczenie kierunkowe.

Wojewódzki Sąd Administracyjny, oddalając skargę prokuratora stwierdził, że sporne uchwały nie można uznać za akt prawa miejscowego. Skoro treścią wieloletniego programu gospodarowania zasobem gminy są prognozy, analizy, plany i zasady polityki, którą ma prowadzić gmina, to nie mają one charakteru normatywnego. Za prawo miejscowe uznane mogą być tylko przepisy mające charakter norm prawnych. Skoro zaś zaskarżona uchwała nie ma charakteru aktu prawa miejscowego, to nie podlega obowiązkowi ogłoszenia.

Inne zdanie miał Naczelny Sąd Administracyjny. Wskazał przede wszystkim na fakt, iż zgodnie z załącznikiem do uchwały, to burmistrz miasta ma ustalać stawki

czynszowe z uwzględnieniem zasad zawartych w przyjętych w programie. Załącznik do uchwały precyzuje szczegółowo sposób ustalania wysokości czynszu. Uregulowania te, nakładające na burmistrza obowiązek stosowania unormowań zawartych w programie oraz w załączniku, mają cechy wymagane do uznania ich za normy prawne. Sposób ustalania wysokości czynszu w zasobach komunalnych ma bowiem bezpośrednie przełożenie na interesy mieszkańców. Jeżeli zaś uchwała zawiera choć jedną normę postępowania o charakterze generalnym i abstrakcyjnym, to jest niewątpliwie aktem prawa miejscowego, podlegającym obowiązkowi publikowania w Dzienniku Urzędowym Województwa (sygn. akt I OSK 669/06).

Wybory sołtysa

Rada gminy może zarządzić wybory sołtysa, nawet jeśli wcześniej nie uzyska uchwały zebrania wiejskiego o jego odwołaniu.

Do rady gminy wpłynął wniosek grupy mieszkańców o odwołanie sołtysa. Mimo że sołtys kwestionował sposób zebrania podpisów pod wnioskiem, rada gminy wniosek rozpatrzyła i podjęła uchwałę o zarządzeniu nowych wyborów. Wybory przeprowadził przewodniczący rady, a władzę przejął konkurent dotychczasowego sołtysa.

Dotychczasowy sołtys odwołał się najpierw do wojewody, a następnie do sądu administracyjnego. Podnosił, że w praktyce nie został formalnie odwołany, a tym samym naruszono statut gminy.

Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że jedynym organem uprawnionym do powoływania i odwoływania sołtysa jest zebranie wiejskie. Nikt inny nie może tych kompetencji przejąć.

Odmienne stanowisko zajął Naczelny Sąd Administracyjny. Zdaniem tego sądu rada gminy mogła zarządzić nowe wybory, ponieważ leżało to w jej kompetencjach, które wynikają z szeroko pojętej funkcji kontrolnej i nadzorczej nad działalnością organów jednostki pomocniczej, jaką jest sołectwo. Jak zauważył NSA, przyjęta przez sąd I instancji interpretacja pozbawiłaby radę jej ustawowych uprawnień kontrolno-nadzorczych (sygn. akt. II OSK 1590/06).

Ewidencja gruntów podstawą wymiaru podatku

Jeżeli grunty sklasyfikowane jako inne tereny zabudowane nie wchodziły w skład gospodarstwa rolnego, to nie mogły korzystać

ze zwolnienia w podatku od nieruchomości. W stanie faktycznym sprawy skarżący kwestionowali wymiar podatku od nieruchomości, ustalony przez burmistrza miasta i potwierdzony przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Kolegium uznało, że wysokość podatku określono prawidłowo według stawek zawartych w stosownej uchwale rady miasta. Zdaniem organu, nie było podstaw do zastosowania zwolnienia, ponieważ sporne budynki gospodarcze znajdują się na terenach nierolniczych, sklasyfikowanych w ewidencji gruntów jako „inne tereny” zabudowane”.

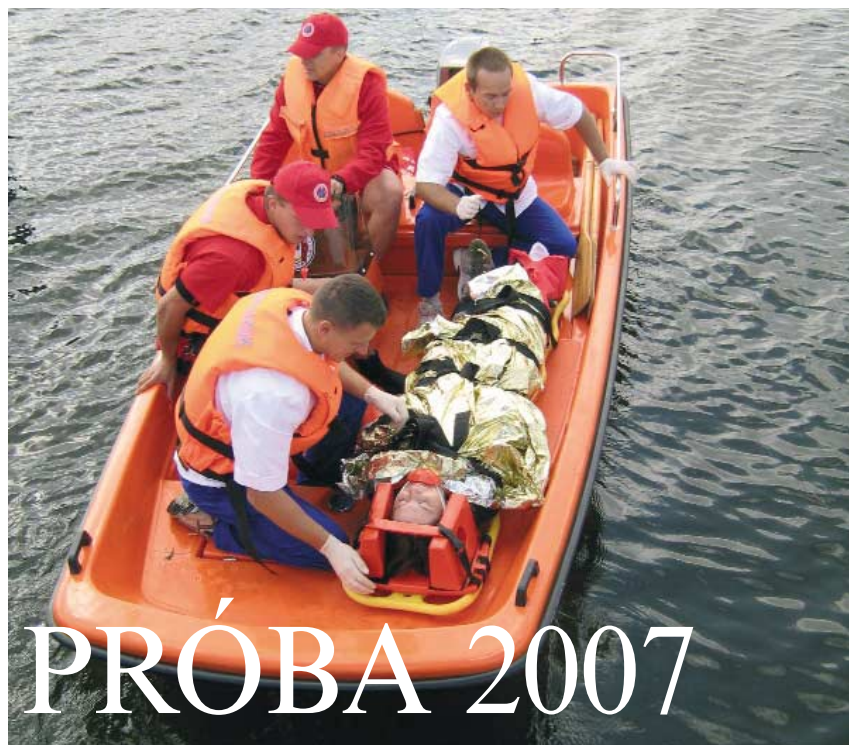
Skarżący twierdzili, że grunty i budynki są wykorzystywane na działalność rolniczą. Wywodzili przy tym, że zgodnie z art. 55 k.c. oraz zgodnie z definicją gruntów wchodzących w skład gospodarstwa rolnego (stosowaną przez Główny Urząd Statystyczny) zalicza się do nich także grunty nierolne pod zabudowaniami, jeżeli zabudowania te są związane z działalnością gospodarstwa rolnego.

Sąd administracyjny podzielił stanowisko, że sporne budynki były położone na terenach nierolniczych, w związku z czym nie było podstaw do zastosowania zwolnienia od podatku. Sąd podkreślił, że do wymiaru podatku od nieruchomości stosuje się definicję gospodarstwa rolnego w znaczeniu podatkowym (z ustawy o podatku rolnym), a nie cywilistycznym, czy też przyjętą przez organ statystyczny.

W skardze kasacyjnej podatnicy podnosili, że grunty nie zostały wyłączone z produkcji rolnej. Zakupiono je na cele powiększenia gospodarstwa rolnego, dlatego też winna nastąpić zmiana klasyfikacji gruntów i zapisów w ewidencji gruntów i budynków.

W ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, organy ustalające wysokość zobowiązań podatkowych nie mogą przyjąć innej podstawy wymiaru niż dane wskazane w ewidencji gruntów, jeśli nie zostały one skutecznie zakwestionowane w innym postępowaniu administracyjnym. Skoro więc sąd I instancji uznał za prawidłowe ustalenie organów podatkowych, że grunty sklasyfikowane jako inne tereny budowlane nie wchodziły w skład gospodarstwa rolnego, to położone na nich budynki nie mogły korzystać ze zwolnienia podatkowego (sygn. akt II FSK 1522/05).

Przygotował
dr Robert Adamczewski



We wrześniu na terenie obiektu magazynowego wojewódzkiego magazynu przeciwpowodziowego Chojne gm. Sieradz i zbiornika wodnego Próba (gm. Brzeźno,

pow. sieradzki) odbyły się zorganizowane przez Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Łodzi ćwiczenia terenowe pn. „Próba 2007” – współdziałanie

wojewódzkiego magazynu przeciwpowodziowego z jednostkami samorządu terytorialnego w sytuacji zagrożenia powodziowego na obszarze powiatów: sieradzkiego, zduńskowolskiego i łaskiego.

Podczas ćwiczeń sprawdzano skuteczność zasad współdziałania służb współpracujących w akcji powodziowej, dotyczącego obiegu informacji w systemie powiadamiania, zasad uruchamiania wojewódzkiego magazynu przeciwpowodziowego, praktycznego wykorzystania i obsługi sprzętu i materiałów w akcji przeciwpowodziowej. Doskonalenie współdziałania oraz wzajemnej integracji sił i środków służb ratowniczych, będących w dyspozycji starostw: sieradzkiego, zduńskowolskiego, łaskiego.

Celem strategicznym było pogłębienie praktycznych umiejętności w przypadku powstania podtopień lub powodzi, a poprzez analizę zdarzeń i przypadków uruchomienie zasad współdziałania i współpracy wszystkich podmiotów uczestniczących w akcji powodziowej.

Po zakończeniu ćwiczeń przeprowadzono pokaz systemu przenośnych zapór przeciwpowodziowych oraz pokaz funkcjonowania pompy szlamowej, zorganizowano także wystawę sprzętu przeciwpowodziowego.

Na moście w Rychłolicach...

Także we wrześniu w miejscowości Rychłocice (gmina Konopnica, powiat wieluński) na drodze wojewódzkiej tuż przy moście na Warcie przeprowadzono symulowany wypadek drogowy, który mógł doprowadzić groźnych następstw, m.in. do skażenia terenu. Ciężarówka wioząca pojemnik z chlorem zderzyła się z samochodem osobowym, zjechała z nasypu i uderzyła

w przystanek PKS. Pojemnik z chlorem spadł z samochodu, a groźny dla zdrowia i życia ludzi gaz zaczął wydobywać się z wielkiej butli. W samochodzie osobowym znajdowało się dwóch uwięzionych pasażerów. Na miejsce wypadku przybyły jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Rychłolic oraz zawodowej z Sieradza i Łodzi, policja i dwie karetki Zespołu Ratownictwa

Medycznego w Łodzi oraz pomoc drogowa. Po dwóch godzinach akcja ratowników zakończyła się powodzeniem. Ranni zostali odwiezieni do szpitala, pojemnik z gazem zabezpieczono i wywieziono w bezpieczne miejsce. Droga nr 481 została otwarta.

Ta pozorowana, niezwykle sugestywnie przeprowadzona akcja wszystkich służb ratownictwa pod kierunkiem Zarządu Dróg Wojewódzkich w Łodzi oraz Rejonu Dróg Wojewódzkich w Sieradzu, miała na celu sprawdzenie funkcjonowania wybranych elementów ratownictwa medycznego i ochrony technicznej dróg podczas sytuacji kryzysowej na drodze. Strażacy ochotnicy i zawodowi, policja, ratownicy medyczni, drogowcy i służby techniczne dali pokaz rzetelnego współdziałania. Przebiegowi tej pokazowo przeprowadzonej akcji przyglądali się mieszkańcy Rychłolic, w tym młodzież szkolna oraz przedstawiciele władz wojewódzkich z wicemarszałkiem województwa Stanisławem Ołasem, starostą wieluńskim Andrzejem Sępnem, wójtem gminy Konopnica Wacławem Szumigajem oraz reprezentantami Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

(m.)





Jasne barwy włókiennictwa



Przedstawiciele władz, naukowcy i przedsiębiorcy w sali senatu PŁ w chwilę po podpisaniu listu intencyjnego w sprawie utworzenia klastra biopolimerów i zaawansowanych technologii włókiennictwa

Sukcesem zakończyły się Barwy Włókiennictwa Innowacje w przemyśle włókienniczo-odzieżowym. Cykl seminariów i konferencji, które odbyły się w Łodzi, stał się doskonałą platformą do wymiany poglądów na temat kondycji przemysłu włókienniczo-odzieżowego w regionie łódzkim. Przedsiębiorcy i naukowcy, a także przedstawiciele władz samorządowych i regionalnych, zaprezentowali swoją wizję rozwoju włókiennictwa i podniesienia jego konkurencyjności.

Spotkania te były jednocześnie pierwszą tak bogatą prezentacją oferty łódzkich jednostek naukowo-badawczych i Politechniki Łódzkiej dla przedsiębiorstw. Przedstawiono między innymi metody wdrażania nowoczesnych technologii, w tym nanotechnologii, w przemyśle włókienniczym oraz wykorzystania ich w różnych gałęziach przemysłu: od budownictwa i ogrodnictwa po medycynę. W Łodzi – co wciąż podkreślano – nie możemy narzekać

na niedobór potencjału naukowego. Brakuje jednak kadr średniego szczebla, z którymi rynek pracy skutecznie rozprawił się podczas transformacji ustrojowej. Także obecne modele kształcenia pozostawiają wiele do życzenia. Zdaniem nauczycieli, przedsiębiorców i pracowników dydaktycznych uczelni wyższych, którzy wzięli udział w spotkaniu, kadry należy dostosować do potrzeb rynku, tak żeby absolwenci szkół włókienniczych byli przygotowani do pracy, a nie do przyuczenia.

Transformacji wymaga też model współpracy między nauką, gospodarką i władzami regionu. Jacek Skwierczyński zapewnił, że Urząd Marszałkowski w Łodzi będzie dokładał starań, żeby łódzcy przedsiębiorcy mogli lepiej wykorzystać środki unijne przyznane dla naszego regionu. Jednak nie uda się tego osiągnąć bez zaangażowania samych przedsiębiorców, a także, pośrednio, bez lepszej współpracy między nauką a gospodarką.

Sytuacja gospodarcza Europy i silna konkurencja ze strony krajów azjatyckich wymuszają zmiany, za którymi musimy podążać. W sektorze włókienniczym Łódź ma gotową bazę do rozwoju innowacji i – co warto podkreślić – nie można narzekać na brak pomysłów w tym zakresie. Jednakże o innowacjach – przekonywała Sylwia Kosińska, koordynatorka projektu IMP3rove – Zarządzanie innowacjami – należy myśleć holistycznie, w każdym aspekcie funkcjonowania firmy: od jakości produkcji aż po zarządzanie przedsiębiorstwem.

Barwy Włókiennictwa były okazją do zaprezentowania wyników projektu „Transformacja przemysłu tekstylnego-odzieżowego z pracochłonnego w naukochołny LORIS TEX”, który był realizowany w regionie łódzkim przez Instytut Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI oraz Centrum Pro Humano Tex działające przy Politechnice Łódzkiej.

Kulminacyjnym wydarzeniem konferencji było uroczyste podpisanie listu intencyjnego na rzecz utworzenia klastra biopolimerów i zaawansowanych technologii włókiennictwa w województwie łódzkim. Swoje podpisy złożyli rektorzy Społecznej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, Politechniki Łódzkiej, jednostek naukowo-badawczych, władz regionalnych województwa łódzkiego oraz przedsiębiorcy. Kłaster ten ma przyczynić się do podniesienia poziomu innowacyjności oraz konkurencyjności przemysłu włókienniczego w regionie oraz wzmocnienia współpracy środowiska nauki i biznesu.

Renata Karolewska

(Instytut Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SWSPiZ)

Patronat honorowy nad Barwami Włókiennictwa objęli: marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak oraz prezydent miasta Łodzi Jerzy Kropiwnicki



W sali produkcyjnej zakładów Farbolux-Biliński



Samorządowy pomysł na sport

Od 19 października bełchatowskie starostwo prezentuje w Warszawie koncepcję stadionu piłkarsko-lekkoatletycznego w ramach organizacji centrum treningowego dla jednego z finalistów UEFA Euro 2012. Stadion taki miałby zostać zbudowany w Bełchatowie jako element Powiatowego Centrum Sportu. Prezentacja odbywać się będzie podczas V Międzynarodowych Targów „Infrastruktura 2007” w salonie inwestycji miejskich i mistrzostw Europy 2012 przed Pałacem Kultury i Nauki. Liderem projektu utworzenia centrum treningowego dla jednego z 16 zespołów finalistów UEFA Euro 2012 jest powiat bełchatowski. Pozostali partnerzy projektu to: gmina Kleszczów, gmina miasto Bełchatów, PGE KWB Bełchatów, PGE Elektrownia Bełchatów, PGE GKS Bełchatów, Elbest Sp. z o.o., Bestur sp. z o.o. Szacunkowy koszt projektu (dotyczy wszystkich partnerów) wyniesie ponad 395 milionów złotych.

– Powiat bełchatowski odpowiada za utworzenie i budowę Powiatowego Centrum Sportu – mówi Jarosław Brózda, starosta bełchatowski. – Jest to kompleks obiektów sportowo-rekreacyjnych na terenie miasta Bełchatowa, przylegających do trzech zespołów szkół ponadgimnazjalnych, bursy szkolnej oraz przestrzeni rozciągającej się między nimi na obszarze około 9 ha. Głównym obiektem całego przedsięwzięcia jest stadion piłkarsko-lekkoatletyczny z trybunami na około 15 tys. miejsc.

Cały teren przeznaczony pod budowę PCS stanowi własność powiatu. Planowany termin realizacji: lata 2008 – 2010. Powiatowe Centrum Sportu będzie stanowiło element infrastruktury treningowej wraz z przygotowanym na wysokim poziomie zapleczem sanitarnym, rehabilitacyjnym oraz

relaksacyjnym. Budowa PCS wymaga, jako jedyny element przedkładanej oferty, pozyskania środków na dofinansowanie jego realizacji. Pozostałe elementy oferty zostaną w całości sfinansowane w ramach środków własnych partnerów projektu. W zakresie utworzenia infrastruktury treningowej ważną rolę odgrywa planowana przez PGE KWB Bełchatów budowa boisk spełniających wysokie standardy oraz udostępnienie istniejącej infrastruktury – stadionu PGE GKS Bełchatów.

Część oferty dotyczy budowy kompleksu dydaktyczno-sportowego realizowanego na terenie Kleszczowa. Gmina Kleszczów już rozpoczęła realizację projektu, w skład którego wchodzi bogata infrastruktura treningowo-rekreacyjnej oraz baza hotelowa. Przedsięwzięcie w całości finansowane przez gminę Kleszczów.

Pozostali partnerzy projektu odpowiadają za modernizację i udostępnienie istniejącej bazy rekreacyjno-gastronomiczno-hotelowej, tak aby możliwe było jej wykorzystanie, nie tylko przez drużynę, ale i jej otoczenie (media, kibice). W ramach Powiatowego Centrum Sportu w Bełchatowie mają powstać:

1. stadion piłkarsko-lekkoatletyczny z trybunami dla około 15 tys. osób. To obiekt przeznaczony głównie jako miejsce, gdzie odbywać się będą treningi drużyny, ale wykorzystywany również jako teren do organizacji zawodów sportowych. Całoroczny przeznaczony i wyposażony na potrzeby treningowe z zapleczem sali do ćwiczeń siłowych oraz sauną. Obiekt dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. W otoczeniu stadionu powstaną parkingi, węzły sanitarne;

2. hala sportowa – sala gimnastyczna o wymiarach 18m x 30m z pełnym zapleczem socjalnym;

3. sztuczne lodowisko, wymiary hali lodowiska pozwolą na rozgrywanie meczów ligowych w hokeja na lodzie, organizowanie konkursów jazdy figurowej, a także coraz popularniejszego curlingu. Oprócz standardowego zaplecza powstanie tutaj również wypożyczalnia sprzętu. Teren wokół lodowiska, poprzez odpowiednie ukształtowanie, w okresie zimowym może zostać wykorzystany jako zewnętrzne lodowisko wylęgane (latem – tor wrotkarski);

4. w ramach kompleksu dydaktyczno-sportowego w Kleszczowie powstana także m.in.: basen sportowy o długości 25m, basen rekreacyjny z dwiema zjeżdżalniąmi wodnymi, hala sportowa, przebieralnia z sanitariatami, centrum kultury - duża sala konferencyjno-widowiskowa na 300 osób (aula), mniejsza sala konferencyjna na 50 osób, zaplecza socjalno-techniczne, stołówka na 100 osób z pełnym zapleczem gastronomicznym, obiekty rekreacyjne: basen dla dzieci, jacuzzi, zewnętrzny basen letni z plażą i brodzikiem dla dzieci, kręgielnia, sala gier automatycznych, bilard, pomieszczenia do rehabilitacji i odnowy biologicznej – sauny suche i mokre, grota solna, kriokomora, sala ćwiczeń; sezonowe lodowisko sztuczne z trybunami na 217 miejsc, które po sezonie zimowym przeznaczone będzie na plac do jazdy na rolkach lub plac do organizowania plenerowych imprez i koncertów, boisko piłkarskie z podgrzewaną sztuczną trawą, trybuna na 320 miejsc, trzy korty tenisowe ze sztuczną nawierzchnią, parkingi na ok. 150 pojazdów.

Krzysztof Borowski

„Zł” lansuje modę na poszanowanie dóbr intelektualnych

Twórczość, naśladowanie, piractwo



Prezes FRP w Łodzi,
dr Ewa Sadowska-Kowalska
podczas seminarium

Wojna z piractwem trwa od chwili narodzin prawa regulującego własność twórczą. Choć trudno uchwycić, czym dokładnie jest piractwo, łatwo określić krzywdę stanowiącą sedno zjawiska. „Lord Mansfield, uczestniczący w sprawie sądowej, która rozszerzyła zasięg angielskiego prawa autorskiego na zapisy nutowe, opisał kwestię w następujący sposób: dozwolone jest użytkowanie kopii przez wykonanie utworu. Nie wolno natomiast okradać autora z zysków przez pomnażanie kopii i ich rozprowadzanie dla własnego użytku”. [Lawrance Lessig, „Wolna kultura”. WSiP].

Internet dał wielu ludziom wyjątkową możliwość uczestniczenia w tworzeniu „dzieł” nie tylko z dziedziny kultury. Jego siła porównywalna jest z takimi osiągnięciami ludzkości, jak druk, maszyna parowa, radio, telefon czy radar. Internet to szczytowe osiągnięcie kultury masowej, której kwintesencja zawiera się w tytule książki KTT „Wszystko dla wszystkich”.

Do kontynuowania tematu ochrony własności intelektualnej zainspirowały nas kolejne przedsięwzięcia: projekt „Forum Przedsiębiorczości na rzecz walki z piractwem”, zrealizowany przez Fundację Rozwoju przedsiębiorczości w Łodzi, współfinansowany przez Unię Europejską w ramach programu Środki Przejściowe oraz działania kampanii społecznej „Szaniuję”.

A jaki jest obecnie stan wiedzy społeczeństwa na temat praw własności intelektualnej?

– Zorganizowaliśmy w tym roku cykl seminariów dla przedsiębiorców, studentów i nauczycieli, w których wzięło udział ponad 300 uczestników – informuje prezes Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości w Łodzi **Ewa Sadowska-Kowalska**. – Podczas wykładów i seminariów uczulano przedsiębiorców na zagadnienia związane z prawem własności intelektualnej, prawem autorskim oraz prawem własności przemysłowej. W wypadku studentów chodziło o uświadomienie, jak poprawnie należy definiować prawa autorskie oraz własność intelektualną. Z kolei zasadniczym celem seminariów dla nauczycieli była edukacja obywatelska młodzieży i sposoby wywoływania dyskusji o skutkach łamania praw autorskich. Chodziło też o metody przeciwdziałania naruszeniom praw autorskich w Internecie – mówi prezes **Ewa Sadowska-Kowalska**. – Efektem naszej pracy jest wydawnictwo pn. „Ochrona własności intelektualnej – aspekty praktyczne”, zawierające materiały dla przedsiębiorców, studentów i pedagogów. Dotyczą one praw własności, praw autorskich, znaków towarowych i ochrony innowacji. Myślę, że jest to z naszej strony pożyteczny wkład w edukację prawną i etyczną społeczeństwa.

We wrześniu i październiku na terenie Łodzi i województwa łódzkiego przeprowadzono kampanię adresowaną do osób korzystających z dóbr intelektualnych objętych ochroną przez prawo autorskie i prawa pokrewne, w którą zaangażowali się znani

ludzie o różnych profesjach i światopoglądach, m.in. **Jan Tomaszewski, Jerzy Zelnik, Małgorzata Potocka, Krzysztof Makowski**.

– Jestem świadomy, jak wiele trudu i wysiłku potrzeba do tworzenia nowych dóbr, udogodnień i innowacyjnych rozwiązań, dzięki którym życie każdego z nas może być łatwiejsze, spokojniejsze i ciekawsze – mówi **Krzysztof Makowski**, członek zarządu województwa łódzkiego. – Dlatego z pełnym zaangażowaniem i poparciem przyłączam się do akcji poszanowania dla dóbr intelektualnych. Tylko szanując pracę innych mamy prawo liczyć na szacunek z ich strony i szanować samego siebie.

Najnowsze podejście do sprawy ochrony praw autorskich polega na przywróceniu instytucji ochrony jej pierwotnego znaczenia. Oznacza to, że poprzez zapewnienie ochrony twórcom, a nie koncernom wydawniczym, fonograficznym czy filmowym, prawa te mają stymulować twórczość. Ma to sens jednak wtedy, gdy przyjmujemy, że istotą twórczości było zawsze połączenie kopiowania, imitacji dorobku już istniejącego z aktami oryginalnej ekspresji. Jeśli więc twórczość ma kwitnąć, twórcy muszą mieć możliwość legalnego korzystania z dorobku innych twórców. Tak może być w wypadku kultury. Ale czy podobny sposób myślenia może objąć twórczość nieartystyczną?

Piotrkowskie starostwo włączyło się do kampanii społecznej „Szaniuję”, nad którą patronat objął starosta Stanisław Cufała. W ramach akcji w Gimnazjum w Wolborzu odbyło się spotkanie z gimnazjalistami i uczniami pierwszych klas szkół ponadgimnazjalnych z powiatu piotrkowskiego. Dwugodzinna prelekcja „Bądź oryginalny” połączoną z półgodzinnym seansem filmowym poprowadził Hirek Wrona. Młodzież dowiedziała się, jak wiele osób pracuje przy powstaniu filmu, piosenki czy gry komputerowej.

Celem kampanii jest zwrócenie uwagi na problem prawa autorskiego i praw pokrewnych. W dobie trudnych do egzekwowania przepisów prawnych chroniących prawa autorskie twórców, NT Group, Microsoft i BSA podjęły wspólnie inicjatywę kampanii, której celem jest zwrócenie uwagi na znaczenie wkładu intelektualnego jednostki w pracę na rzecz rozwoju i dobra ogółu. Chodzi w niej o wprowadzenie mody na poszanowanie dóbr intelektualnych.

Oprac.: W.M.

Wykorzystałem fragmenty pracy:
Ochrona własności intelektualnej
– aspekty praktyczne, FRP – Łódź, wrzesień 2007
oraz informacji: Kampania Społeczna Szaniuję.pl

Królewski spadek

Być w Piotrkowie Trybunalskim i nie zwiedzić muzeum w dawnym zamku królewskim to tyle, co pojechać do Rzymu i nie zobaczyć papieża. Niegdyś do trybunalskiego grodu ściągała na sejmiki szlachta, a na synody duchowni. Był też Piotrków świadkiem ważnych wydarzeń historycznych. Skoro gościł królów i wysokich dostojników państwa, to musiał w nim stanąć zamek. Mimo dziejowych burz zachował się on do dzisiaj i jako muzeum dobrze służy miastu.

Zmienne koleje losu

Kronikarz Janko z Czarnkowa podał, że zamek zbudował Kazimierz Wielki. Później Zygmunt Stary polecił wzniesić na jego miejscu nową rezydencję, która układem komnat i wystrojem architektonicznym murów przypominała Wawel. W zamku piotrkowskim w 1467 roku nastąpiła ratyfikacja pokoju toruńskiego, w nim Kazimierzowi IV Jagiellończykowi składali hołd lenny wielcy mistrzowie zakonu krzyżackiego. Warownia zbudowana w kształcie wieży mieszkalnej miała wymiary 18 na 20 metrów i trzy kondygnacje w stylu renesansowym, a dach zwieńczony attyką.

Kiedy Piotrków tracił na znaczeniu, wraz z nim podupadał królewski zamek. Szwedzi, w czasie potopu, spalili wieżę zamku i przyczynili się do dalszej jego dewastacji. Chociaż gmach został odbudowany w latach 1668–1671, to nie przywrócono mu pierwotnego wyglądu, a reprezentacyjne sale podzielono ścianami. Po drugim rozbiórze Polski Piotrków przypadł Prusakom, a zamek popadał w ruinę. W 1867 roku utworzono gubernię piotrkowską. Guber-

nator carski kazał przebudować zamek na garnizonową cerkiew. Wieżę zamkową obniżono wtedy o jedną kondygnację i przykryto cerkiewną kopułą. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku cerkiew przestała istnieć, a gmach został wykorzystany przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze na muzeum. Nadeszła następna wojna, a po niej kolejny już raz trzeba było odbudowywać zamek. Przywrócono mu wtedy pierwotne, renesansowe cechy. W 1951 roku otwarto w nim Muzeum Historyczne miasta Piotrkowa Trybunalskiego. Ostatni etap odbudowy nastąpił w latach 1963–1969. Do dwóch kondygnacji dodano trzecią i pokryto namiotowym dachem, rezygnując, prawdopodobnie ze względów oszczędnościowych, z odtworzenia formy pierwotnego dachu zwieńczonego attyką. W takim kształcie zamek istnieje do dzisiaj, służąc za siedzibę muzeum w Piotrkowie Trybunalskim.

Sezamie, otwórz się!

Takiego zbioru skarbów, możliwego do pokazania jedynie w niewielkiej części podczas kolejnych wystaw, mógłby pozazdrościć piotrkowskiemu muzeum każdy kolekcjoner. Jego numizmaty liczą ponad 3.600 pozycji. Niektóre są wpisane do ksiąg inwentarzowych pod pozycją „skarby” i na tę nazwę w pełni zasługują. Prawie wszystkie znalezione zostały na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego, co świadczy o zapobiegliwości dawnych jego mieszkańców. W Łęcznie, gmina Sulejów, odnaleziono talary niderlandzkie, w Młynarach gmina Wolbórz grosze praskie Jana Luksemburskiego, w Piotrkowie szelagi i „szóstaki” Jana Kazimierza, zbiory różnych monet

w Rozprzy, Polichnie i innych miejscowościach. W zbiorach numizmatycznych znajdują się także dziesiątki banknotów z czasów insurekcji kościuszkowskiej, jak również orderzy i medale z różnych lat.

Jednak nie tylko „skarbami” muzeum piotrkowskie buduje swoją pozycję. Zbiór militariów posiada cenne egzemplarze broni białej i palnej, umundurowania i oporządzenia żołnierskiego. Dział Historii Sztuki zgromadził 1.100 eksponatów, a etnografowie zebrali ponad 1.600 pamiątek prezentujących sztukę i tradycję ludową. Jeśli wymienić jeszcze takie pamiątki historyczne, jak konstytucje z 1732 i 1761 roku, liczne archiwalia, to okazuje się, że zamek królewski – pustoszony i rabowany przez obcych, z uporem odbudowany przez swoich – stał się prawdziwym skarbcem przeszłości. Dzięki ofiarności wielu miłośników rodzinnego miasta muzeum jest dziś jego najważniejszą atrakcją kulturalną.

Dzieje się...

Są w mieście inne placówki o ustalonej renomie – Miejski Ośrodek Kultury, Archiwum Państwowe, Biuro Wystaw Artystycznych, ale muzeum zajmuje szczególną pozycję. Jego wieloletni dyrektor Marcin Gąsior umiał bowiem w pełni wykorzystać walor miejsca, spadek po królewskiej przeszłości. W piotrkowskim zamku odbywają się najbardziej prestiżowe imprezy miejskie i regionalne, sympozja i konferencje naukowe. W nim też podczas Dni Piotrkowa Trybunalskiego wręczana jest Złota Wieża Trybunalska. Na kultywację tradycji ukierunkowanych jest sześć stałych wystaw muzealnych, w tym wystawa poświęcona najslawniejszej piotrkowskiej szkole – Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego. Dużym zainteresowaniem cieszą się organizowane przez muzeum Dni Muzyki Kameralnej, które doczekały się już 28. edycji. Lekcji muzealnych przeprowadza się rocznie około 80, pokazów filmów dokumentalnych – 20. Muzeum prowadzi także działalność wydawniczą. Obecnie przygotowywane są do wydania trzy pozycje: „Dzieje zamku i muzeum piotrkowskiego”, „Herb i pieczęcie Piotrkowa Trybunalskiego”, „Obozowe wspomnienia Stefana Ładnowskiego”. Ważną rolę pełni biblioteka dysponująca ponadśmiotysięcznym księgozbiorem, z którego zasobów często korzystają uczniowie, nauczyciele i studenci.

Muzeum odwiedza rocznie około 20 tysięcy zwiedzających. Bywałem w nim wielokrotnie i przekonałem się, że o jego randze decyduje nie tylko historyczne miejsce, bogactwo eksponatów i trafny program, ale również życzliwość i gościnność panujące w placówce. Odczuje je każdy, kto wybierze się do piotrkowskiego muzeum.

Mieczysław J. Gumola



Jedna z sal muzeum na zamku w Piotrkowie Trybunalskim



Secesyjnym szlakiem po ziemi łódzkiej

Październik, będąc miesiącem zamykającym wiosenno-jesienny sezon turystyczny, jest doskonałym okresem, aby zakończyć naszą wędrówkę „Szlakiem architektury po województwie łódzkim”. Kierunek obecnej wyprawy wyznaczać będą piękne, choć niestety nieliczne na ziemi łódzkiej, obiekty secesyjne. Największą ich grupę odnajdziemy w stolicy naszego województwa. W Łodzi znajduje się około trzydziestu budynków secesyjnych, ukrytych pośród eklektycznych rezydencji i kamienic. Większość z nich posiada jednak tylko nieliczne elementy architektoniczne wykonane w tym stylu.

Budowle secesyjne były zwiastunami postępu ich budowniczych i właścicieli, ze smakiem pojmujących nową modę rozprzestrzeniającą się w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych w ostatnim dwudziestolecu XIX stulecia i w pierwszych kilkunastu latach XX wieku. Secesję nazywano we Francji „art nouveau”, a w Niemczech „jugendstil”, w Austrii „secesja”, skąd zaczerpnięto używany na ziemiach polskich termin. Obok architektury styl ten wystąpił w malarstwie i sztuce użytkowej. Malowidła pojawiły się na fasadach budynków i wewnątrz pomieszczeń mieszkalnych. Charakteryzowały się pastelowymi odcieniami barw. Powstawały secesyjne meble, a nawet drobne przedmioty codziennego użytku, takie jak wazy, serwisy do kawy. Twórcy stylu secesyjnego zrywali, jak to

określali, z brzydota przeszłości, uciekając do świata baśni i iluzji. Posłużono się w tym celu linią krzywą, falującą, ale jednocześnie dynamiczną, symbolizującą rozwiane włosy kobiety, dym wydobywający się z komina czy ruch wody. Budowle secesyjne charakteryzuje także asymetryczność. Zaczęto stosować przeszklone konstrukcje. Na zasadzie kontrastu dobierano różne rodzaje tynków: jasny i ciemny, gładki z chropowatym. Łączono umiejętnie beton i masę szklaną z elementami drewnianymi i cegłą. Z lanego żelaza formowano kraty o fantazyjnych kształtach, piękne balustrady i okucia. Pojawiły się również elementy ceramiczne, wpływające na oryginalność budowli. Materiał budowlany pozwolił, dzięki swej plastyczności, na wzbogacenie elewacji o wspaniałe motywy roślinne i zwierzęce – pięknie uformowane liście kasztanowca czy akantu, pnące krzewy polnej róży, orchidee i chryzantemy. Obserwować możemy również owady: pszczoły, mrówki symbolizujące sumienną pracę, chrząszcze, motyle oraz ptaki, takie jak sowy oznaczające mądrość, pelikany, pawie czy łabędzie. Przywrócono także należne miejsce witrażom.

Około 1900 roku secesja przywędrowała do Łodzi. Początkowo pojawiła się na elewacjach łódzkich kamienic, z czasem zaczęto wznosić wille, pałace, kamienice wielkomiejskie, a nawet budynki fabryczne ubrane w secesyjny kostium.

Najwspanialszą budowlą secesyjną miasta jest willa Leopolda Rudolfa Kindermanna przy ulicy Wólczańskiej 31/33. Wybudowana w 1903 roku według projektu Gustawa Landaua-Gutentegera. Początkowo charakterem miała nawiązywać do bawarskich myśliwskich zameczków romantycznych, co możemy dostrzec oglądając ją od strony ogrodu. Jednak w czasie budowy nadano jej ostatecznie kształt secesyjny. Podziwiać możemy tu bogactwo fasad, obramowania okien ozdobione motywami roślinno-zwierzęcymi, a także wspaniałe witraże. Jeden z nich przedstawia pełną wdzięku młodą tańczącą dziewczynę. Spostrzegawczy obserwatorzy dostrzegą w obramowaniu okna willi rozgrywającą się na ich oczach wyjątkową scenę przyrodniczą, w której w konarach kasztanowca ptasia samica broni swych piskląt przed lisem czującym przy sąsiednim drzewie.

Na wspomnianej wyżej posesji odnajdziemy również przykład schyłkowej secesji, pozabawionej fantazyjnych form – willę córki Kindermannów. Do innych interesujących willi secesyjnych należą m.in.: rezydencja Leona Rappaporta (Rewolucji 1905 roku nr 44) z ciekawą kompozycją ceglanej surowej okładziny elewacyjnej z bogactwem form roślinnych; Ryszarda Schimmela (Karolewska 1), będąca pierwszą realizacją secesyjną w mieście, czy Juliusza Langego (Wólczańska 51) z pełną motywów roślinnych sztukaterią. Łódź szczyci się także przykładami secesyjnych kamienic czynszowych oraz budynków użyteczności publicznej. Najciekawsze architektonicznie są Dom Bankowy Landaua (Piotrkowska 29), dawna Szkoła Zgromadzenia Kupców (Narutowicza 68), dawne Niemieckie Gimnazjum Reformowane (Kościuszki 65), kamienice: Oszera Kohna (Piotrkowska 43), Gustawa Schichta (Piotrkowska 128) oraz Zygmunta Deutschmana (Kościuszki 93). Kolejna grupa unikatowych budowli secesyjnych to obiekty przemysłowe. Na szczególną uwagę zasługuje fabryka koronek i pasmanterii Ernesta Wevera (Kopernika 1) oraz Adolfa Daubego (Wólczańska 128/130), gdzie produkowano wyroby bawełniane. Wyjątkowym zabytkiem jest także hala turbin elektrowni Scheiblerów (Milionowa 8). Spacerując secesyjnym szlakiem warto również zatrzymać się przy domach handlowych Firmy Schmechel i Rosner (Piotrkowska 98 i 100 A).

Poza Łodzią secesję napotkamy jedynie w powiecie skierniewickim – w Białyninie koło Głuchowa. W miejscowym kościele parafialnym świętego Wawrzyńca z początku XX stulecia uwagę odwiedzających przyciągają interesujące witraże, przedstawiające postacie w pastelowych zwiewnych szatach oraz skomplikowaną płataninę pnącej roślinności.

Piotr Machlański

Na zdjęciu:
kamienica Gustawa Schichta
przy ul. Piotrkowskiej 128 w Łodzi

Drzazga w sercu Pabianic

W światłach ligowych reflektorów rozgrywa się dramat pabianickiej koszykówki. Miejskie Towarzystwo Koszykówki, które w 1994 r. przejęło sukcesję po zlikwidowanym Włókniarzu Pabianice, ogłosiło upadłość. Klub opuścili sponsorzy strategiczni – najpierw rok temu PZU, a w ostatnich miesiącach Polfa, firmująca swoją nazwą czołową drużynę kraju prawie 10 lat. Stowarzyszenie nie udźwignęło ciężaru zobowiązań i zakończyło żywot. Nowy rozdział w historii pabianickiego basketu próbuje otworzyć powołane niedawno do życia Pabianickie Towarzystwo Koszykówki. Do ostatnich dni ważyły się jednak losy zespołu i już po inauguracji rozgrywek Ford Germaz Ekstraklasy jego start w ekstraklasie nie był pewny. Nawet jeśli reanimacja zespołu powiedzie się, to jednak jest on skazany na wegetację, mozolną pracę od podstaw, wykuvanie charakteru wśród licznych porażek i małych radości. Koło historii obróciło się po czterdziestu latach.

W 1966 roku zaistniała po raz pierwszy w historii koszykówki w województwie łódzkim drużyna z Pabianic. Na I Spartakiadzie Wojewódzkiej w Kutnie 34-letni trener z Łodzi Henryk Langierowicz zdobył z dziewczętami z MKS Pabianice drugie miejsce za Tomaszowem. Praca entuzjastów z Langierowiczem oraz Alicją Gębarowską, Przemysławem Bajerem i Jerzym Sroką na czele dała wkrótce efekty. W 1971 roku koszykarki Włókniarza Pabianice awansowały do II ligi, a dwa lata później do ekstraklasy. Historyczny awans wywalczyły wychowanki miejscowego MKS, z wyjątkiem zgiezranki Barbary Wiśniewskiej same pabianiczanki: Mirosława Bal, Jolanta Bieniek, Teresa Cichulska, Krystyna Grajda, Ewa Kawalec, Elżbieta Kluch, Bożena Kmieć,

Danuta Koralewska, Zofia Kozłowska, Elżbieta Kucharska, Beata Malinowska, Mariola Manias, Urszula Michalska, Danuta Ograbek, Maria Rudnicka i Wiśniewska oraz trener Langierowicz. Koszykówka stała się wizytówką Pabianic.

Kiedy przysły tytuły mistrzowskie drużyny Langierowicza w dorosłej koszykówce (1989, 1990, 1991, 1992), basket jednoznacznie określił sportową tożsamość miasta. Nazwa Pabianice wywoływała w świadomości kibiców w całej Polsce skojarzenie z koszykówką żeńską. W pabianickich szkołach dziewczęta z entuzjazmem rzucały piłkę do kosza, a niechętnie przebijaly przez siatkę albo rzucały do bramek. Miały wspinały wzorce, bo w składzie Włókniarza pojawiły się wielkie gwiazdy, reprezentantki Polski, z dwukrotną srebrną medalistką mistrzostw Europy senierek, nieodżałowaną Małgorzatą Kozera-Gliszczyńską (w 1992 roku zginęła w wypadku samochodowym pod Złotoryją w wieku 31 lat). Dziś nazwalibyśmy ją ikoną pabianickiej koszykówki, była bowiem jej żywym symbolem, idolem nastolatek w Pabianicach. Kozera była jedyną polską koszykarką w historii, która występowała jednocześnie w reprezentacjach Polski senierek, junierek i kadetek.

Oprócz niej gwiazdami pabianickiej koszykówki były m.in. Jolanta Nowacka-Bieniek, Mariola Manias-Szymańska, Jadwiga Sidoruk, Małgorzata Urbankowska (później Storożyńska), Elżbieta Nowak (później Trześniewska), Marzena Jarzyna (później Głuszcz). Pabianickie koszykarki sięgały po medale w kategoriach młodzieżowych. Nie ma precedensu w polskiej koszykówce sukces z roku 1991 roku, kiedy trener Langierowicz zdobył złoto z seniorkami Włókniarza, a Mirosław Trześniewski z juniorkami i kadetkami. Trzech złotych medali w jednym roku nie zdobył do dziś żaden klub.

Wspaniały klimat dla koszykówki wytworzyli gospodarze miasta i władze samorządowe. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że basketem żyły całe Pabianice, a sukcesy dziewczyn pana Henia były powodem do dumy dla kilkudziesięciu tysięcy pabianiczank. Koszykówka była sprawą całego miasta i wszystkich jego mieszkań-

ców. Słowo promocja miasta nie było na początku lat dziewięćdziesiątych tak popularne jak teraz, ale trudno byłoby wskazać drugą tak świetnie promującą miasto firmę jak Włókniarz.

Po transformacji ustroju nowe wyzwania ekonomiczne, nowe standardy organizacyjne oznaczały kres zasłużonego klubu. Rzutki menedżer, działający w nowym stylu Zbigniew Grzanka skupił wokół koszykówki równie energicznych i życzliwych ludzi. Zmienił się szyl z Włókniarza na Miejskie Towarzystwo Koszykówki, ale basket ocalał. Sukcesem było pozyskanie wielu małych sponsorów, którzy wspierali klub kwotami, dającymi dopiero łącznie znaczącą część budżetu. Z czasem pojawili się również więksi sponsorzy – Heros, Star Foods i Prospan, a pod koniec lat dziewięćdziesiątych giganci biznesu – Polfa i wkrótce PZU. Trener Trześniewski, wychowanek i sukcesor Langierowicza, zbudował silny zespół, który na początku nowego stulecia miał abonament na występy w finale, tocząc legendarne mecze z potęgą europejskiej klasy – zespołem z Gdyni. Dwie pabianiczanki – Beata Binkowska i Elżbieta Trześniewska zdobyły złote medale na mistrzostwach Europy w Katowicach '99. Wkrótce do Polfy dołączyły inne mistrzynie kontynentu – Sylwia Wlazlak i Agnieszka Jaroszewicz oraz Edyta Koryzna. Polfa w roku 2001 wystartowała nawet w elitarnej Eurolidze.

Kłopoty MTK zaczęły się na dobre, kiedy ze sponsorowania klubu zrezygnowało PZU, a stopniowo zaczęła wycofywać się Polfa. Apogeum kryzysu nastąpiło, w ostatnich tygodniach, kiedy upadło zadłużone MTK. Powołane do życia w jego miejsce Pabianickie Towarzystwo Koszykówki musiało przedstawić gwarancje na budżet w wysokości 500 tysięcy i wykupić dziką kartę za 50 tysięcy złotych. Zaskakujące i smutne, że pabianickie środowisko nie udźwignęło ciężaru utrzymania silnej drużyny. Miasto, samorząd pomagały, ale bez wsparcia świata biznesu nie da się utrzymać sportu przez duże „S”.

A przecież wydawało się, że koszykówka wrosła w środowisko Pabianic na zawsze. Wbrew przewidywaniom czterdziści lat temu nie powstał tu ośrodek lokalny, ale potęga, która przez lata rządziła polską koszykówką. Dla pabianickich kibiców – i tych w klubowych szalikach, i tych niedzielnych – powrót do koszykarskiej zaściankowości jest jak drzazga w sercu. Gdzie mają szukać wzorców pabianickie uczennice, które wciąż najchętniej rzucają piłkę do kosza?

Marek Kondraciuk
Fot. Krzysztof Szymczak
„Dziennik Łódzki”

fot: Mecze Polfy Pabianice (z piłką była kapitan zespołu Sylwia Wlazlak) z Lotosem Gdynia przez kilka lat elektryzowały kibiców i rozstrzygały o tytule mistrza Polski

